BIBLIOTEKA PODLASKA
BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W BIAŁYMSTOKU

Z ogólnopolskiej sesji dziennikarzy

Wołanie o czystość powietrza, wód i lasów

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy w dniu rozpoczęcia ogólnopolskiej sesji dziennikarskiej („GW", 19 bm.), obradujący w gościnnych progach siedziby Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku podjęli temat działalności interwencyjnej.

Niejako równolegle ze środkami masowego przekazu prowadzą ją także inne organizacje polityczne i społeczne oraz jednostki inspekcyjno-kontrolne — ich przedstawicieli zaprosiliśmy do uczestnictwa w obradach. Środowisko dziennikarskie reprezentowane było przez 34 publicystów z gazet, czasopism i rozgłośni PR w kraju.

Zgodnie z założeniami organizatorów tego spotkania (Dział Łączności z Czytelnikami „GW", Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL i OZLP) — pierwsza część obrad była poświęcona działalności interwencyjnej w aspekcie skutków społecznych, praworządności, usprawnień w reagowaniu na sygnał, skargę, krytykę ze strony społeczeństwa zarówno w sprawach indywidualnych jak i dotyczących ogółu.

Sens interweniowania tkwi głównie w skuteczności. Czy jednak zawsze możliwe jest szybkie i właściwe rozstrzyganie spraw nieraz trud-

Ciąg dalszy na str. 3

Taka siła partii jakie POP

Spotkanie z udziałem W. Jaruzelskiego

„Taka siła partii, jakie podstawowe organizacje partyjne" — pod takim hasłem przebiegało 21 bm. spotkanie Egzekutywy Komitetu Warszawskiego PZPR z I sekretarzami z ponad 3,6 tys. POP z Warszawy i woj. stołecznego. W spotkaniu wziął udział I sekretarz KC PZPR **Wojciech Jaruzelski.**

Sobotnie obrady poprzedziły rozmowy aktywistów PZPR z kilkudziesięcioma przedstawicielami władz stołecznych, służb komunalnych, spółdzielczości mieszkaniowej i instytucji mających wpływ na funkcjonowanie aglomeracji i życie jej mieszkańców. W rozmowach zgłoszono ok. 750 wniosków, postulatów i interwencji.

Jak powiedział prowadzący obrady plenarne zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR **Janusz Kubasiewicz,** spotkanie to stanowi ważny etap przygotowań warszawskiej organizacji partyjnej do I Plenum KC PZPR.

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Współpraca gospodarcza z Rumunią

★ *WARSZAWA — Wicepremier Władysław Gwiazda przyjął ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii Iona Tesu. Omówiono aktualne problemy wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i Rumunią.*

USA storpedowały przyjęcie rezolucji

★ *SZTOKHOLM — Premier Szwecji Ingvar Carlsson potępił stanowisko USA, które w Radzie Bezpieczeństwa ONZ storpedowały przyjęcie rezolucji w sprawie zastosowania międzynarodowych obowiązkowych sankcji przeciwko reżimowi w RPA. W oświadczeniu szefa szwedzkiego rządu podkreśla się, że większość członków Rady Bezpieczeństwa opowiedziała się za wprowadzeniem tych niezbędnych kroków, jednakże propozycja ta nie została przyjęta z powodu sprzeciwu zgłoszonego przez USA i Wielką Brytanię.*

Nowa konstytucja w Etiopii

★ *KAIR — Etiopczycy zaaprobowali projekt konstytucji przyszłej Ludowo-Demokratycznej Republiki Etiopii. Jak poinformował w Addis Abebie przewodniczący tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, Mengistu Hajle Mariam, podczas powszechnego referendum w sprawie projektu konstytucji, które odbyło się 1 lutego, za projektem ustawy zasadniczej głosowało 81 proc. obywateli kraju. Tym samym nowa konstytucja kraju weszła w życie.*

Medale dla lotników

★ *WASZYNGTON — Pentagon postanowił nagrodzić medalami wszystkich lotników, którzy wzięli udział w podstępnej napaści sił zbrojnych USA na Libię w marcu i kwietniu ub.r. Ogółem rozdzielonych ma być 158 medali za napad lotniczy, którego ofiarami stała się cywilna ludność libijska.*

(Opr. ska)



Władysław Stefanowicz — tegoroczny mistrz Europy w bojerach.

W Mikołajkach - radość

Władysław Stefanowicz mistrzem Europy

Przed rokiem, gdy rozmawialiśmy z **Władysławem STEFANOWICZEM** po zdobyciu trzeciego miejsca w bojerowych mistrzostwach Polski, prezes MKŻ Mikołajki — **Alojzy Jarguz** powiedział: „Władek jest niezwykle skromnym zawodnikiem i nic wam nie powie o swoich zamiarach, ale zobaczycie za rok „zamiesza" on nie tylko w Polsce w żeglarstwie lodowym.

To były prorocze słowa. Wielkim sukcesem zakończyły się dla **W. Stefanowicza** bojerowe mistrzostwa Europy, które zostały rozegrane na fiordzie koło Goeteborga. Re-

Ciąg dalszy na str. 2

Na przykład w Czarnej Białostockiej

Ze skargą do partii

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegły piątek w dziewięciu zakładach pracy i instytucjach, a także w trzech komitetach partii na Białostocczyźnie przebywali członkowie Egzekutywy KW PZPR, aby wysłuchać skarg i wniosków zgłaszanych przez mieszkańców. Wyjechali do kilku miast, aby ułatwić zainteresowanym porozmawianie o społecznych i osobistych bolączkach.

Sekretarz KW — **Tadeusz Trzaskowski** i członek Egzekutywy — **Eugeniusz Andruszkiewicz** przyjmowali skargi i wnioski w siedzibie Komitetu Miejsko-Gminnego w Czarnej Białostockiej. Towarzyszyli im miejscowi społeczni kontrolerzy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej — **Bogusław Ruszel i Wiesław Szymański.**

Problemy, które tego dnia poruszano, były charakterystyczne dla gminy i robotniczego środowiska Czarnej

Ciąg dalszy na str. 2

Podziękowanie za ofiarną służbę

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji 41 rocznicy powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej odbyło się w Łomży uroczyste posiedzenie Społecznego Komitetu i wojewódzkiego sztabu ORMO.

Przewodniczący komitetu, I sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniawski** podkreślił, że organizacja ta wpisała się na trwałe swoim dorobkiem w polityczną i społeczną rzeczywistość kraju i regionu. W imieniu władz województwa przekazał wszystkim członkom ORMO podziękowania za społeczną służbę i działalność.

Po odczytaniu listu specjalnego ministra Spraw Wewnętrznych kilkunastu działaczy organizacji zostało uhonorowanych odznakami resortowymi, regionalnymi i dyplomami. Odznaki za zasługi w ochronie porządku publicznego otrzymali: **Jan Gruszczyński, Mieczysław Pietrzak** i **Jan Zakrzewski** — złote, **Stanisław Kulesza** — srebrną i **Mieczysław Truszkowski** — brązową.

Zastępca komendanta wojewódzkiego ORMO — ppłk poż. **Józef Niklewicz** omówił historię organizacji i jej dalsze zadania. Przypomniał, że w obronie władzy ludowej oddało życie 20 członków ORMO. Obecnie codzienne obowiązki skierowane są na działania

Ciąg dalszy na str. 2

Pożar w FSO na Żeraniu

21 bm. ok. godz. 22.00 wybuchł pożar w magazynie Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie. Pożar objął prawie połowę magazynu zajmującego powierzchnię ponad 2 ha. Zagrożony był budynek biurowo-administracyjny wraz z ośrodkiem ETO. Lekka konstrukcja stalowa stropodachu krytego grubą płytą paździerzową i papą, na skutek działania wysokiej temperatury utraciła wytrzymałość statyczną i na znacznej powierzchni runęła utrudniając prowadzenie akcji ratowniczej wewnątrz hali.

Ofiarna akcja ratownicza, prowadzona w wyjątkowo trudnych warunkach, w której brało udział 173 strażaków w 40 sekcjach oraz sekcje specjalne ratownictwa technicznego, pozwoliła uratować znajdującą się w strefie pożaru połowę kompleksu magazynowego oraz część biurowo-administracyjną z ośrodkiem ETO.

Intensywne dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyny powstania pożaru prowadzą organa ścigana.

(PAP)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 45 (11 040) Białystok — Łomża — Suwałki poniedziałek, 23. 02. 1987 r. Wydanie 1 Cena 10 zł

Poszukujący Reagujący Otwarci Nieobojętni

Nie wyręczać innych

INFORMACJA WŁASNA

Czego społeczeństwo oczekuje od Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego? Czym powinien zajmować się PRON? Jakie osiągnięcia można zapisać na jego konto? — oto zasadnicze wątki dyskusji podczas obrad III Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Miejskiej Rady PRON w Białymstoku (21 bm.).

Jak wynika z nazwy Ruchu, jego głównym celem powinno być dążenie do odrodzenia narodowego. W związku z tym — powiedział **Stanisław Maliszewski** — marzy mi się taka sytuacja, że przychodzi działacz na posiedzenie i stwierdza: doprowadziliśmy do tego, iż w naszym zakładzie pracy każdy wykonuje swoje obowiązki nienagannie. Nie ma kradzieży ani spóźnień. Członkowie PRON są wzorem dla kolegów i współpracowników.

Na razie Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego nierzadko wyręcza innych, którzy nie wywiązują się ze swoich zadań. Komisja interwencji walczy np. o budowę szkoły czy ułożenie chodnika na ulicy, choć obowiązek ten należy do osób, otrzymujących za to wynagrodzenie.

PRON winien więcej uwagi poświęcać sprawom etyki i wychowania społecznego. Trzeba podjąć działania, które uchroniłyby młode pokolenie od pijaństwa, narkomanii i lekceważenia obowiązków zawodowych — popierali

Ciąg dalszy na str. 3

W gminnym krajobrazie

INFORMACJA WŁASNA

PRON w gminie **Świętajno** (woj. suwalskie) skupia prawie 150 osób. Oprócz uczestników indywidualnych należą doń zbiorowo: OSP, ZBoWiD i ZMW. Ruch żyje wszystkimi problemami, aktywnie włącza się do pokonywania istniejących przeszkód i trudności. Mówiono o tym podczas Gminnego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego PRON, który odbył się w minioną sobotę (21 bm.).

Oświata, służba zdrowia, ochrona środowiska — to główne wątki rzeczowej dyskusji. Zagadnienia te dominują również w codziennej pracy. **Sylwester Charyton** zwrócił uwagę na potrzebę budowy oczyszczalni w Świętajnie: miejscowe jezioro jest systematycznie zatruwane ściekami.

Józef Skrocki — dyrektor szkoły podstawowej w Mazurach miał tylko jedno życzenie: chodzi o wykopanie studni głębinowej, zanim we wsi zostanie wybudowany wodociąg. Przyjeżdżać tu będą na kolonie dzieci pracowników huty „Zygmunt" z Bytomia, która w zamian przekazała na modernizację obiektu 15 mln zł. Jeszcze większy jest udział samych mieszkańców. Nie trzeba nikogo przekonywać o celowości tego przedsięwzięcia: w ub.r. „przerobiono" już 6 mln zł.

W całej gminie działa pięć komitetów Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Zgromadziły one prawie 10 mln zł. Spora część tych pieniędzy pochodzi z funduszy wiejskich. Oprócz rozbudowy placówki w Mazurach rozpoczęto już urządzanie boiska szkolnego w Gizach. Natomiast w Cichym planuje się budowę dużej sali

Ciąg dalszy na str. 3



Fastowskie „filmdruki" — tkaniny sukienkowe, barwione tą techniką, należą do czołówki wzorniczej branży bawełnianej. Zgłaszane do resortowych konkursów na najpiękniejszy projekt i najlepszą jego realizację na skalę przemysłową kilkakrotnie zdobywały laur pierwszeństwa i nagrodę ministra dla twórców sukcesu. Jego autorzy: drukarze technolodzy i koloryści od niedawna są honorowani na równi z projektantami za wkład pracy w dzieło, jakim jest tkanina z „Fast".

NA ZDJĘCIU: projektantki działu wzornictwa BZPB „Fasty" — BARBARA MARKS-KAPUŚCIŃSKA i HALINA MELTON rozważają wersje kolorystyczne nowego wzoru. Ich inwencja twórcza przydała wielu modnym kreacjom niepowtarzalnego uroku. (lus)

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Wodociągi wiejskie w regionie

Wąskie drogi do nowoczesności

INFORMACJA WŁASNA

Na inwestycje związane z zaopatrzeniem wsi w wodę są przeznaczane coraz większe kwoty. W budżetach rad narodowych wydatki na te cele zajmują miejsce tuż po melioracjach. Wiadomo, nowoczesne gospodarstwo rolne nie może obyć się bez bieżącej wody.

W trzech naszych województwach jest oddawanych corocznie do użytku po kilka kompletnych urządzeń wodociągowych, złożonych ze stacji pomp, sieci i przyłączy. Jednak do pełnego zaspokojenia potrzeb jeszcze daleko.

W woj. białostockim posiada wodociągi ponad 11 proc. wsi, zaś bieżąca woda dopływa jedynie do 18,5 proc. gospodarstw. W ubiegłym roku przybyło 29 takich miejscowości (96 km sieci i 59 km przyłączy prowadzących od głównej magistrali do poszczególnych zagród). Przy-

Ciąg dalszy na str. 2

Nie chodzi o ilość ale jakość

★ WIĘCEJ UPRAWNIEŃ DLA GRN ★ Z MYŚLĄ O ROKU 1995 ★ OCENA AKTYWNOŚCI RADNYCH

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę odbyło się w Białymstoku kolejne spotkanie Zespołu Radnych WRN — członków PZPR. Uczestniczyli w nim członkowie Sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem — **Włodzimierzem Kołodziejukiem,** wojewoda — **Marian Gała** i przewodniczący WRN — prof. **Marian Szamatowicz.**

Tym razem poświęcono je omówieniu zadań rad narodowych w realizacji planu bieżącej 5-latki, zaopiniowaniu głównych kierunków rozwoju województwa w latach 1990—1995 oraz ocenie aktywności radnych.

Włodzimierz Kołodziejuk powiedział, że w najbliższych latach powinny następować zmiany jakościowe zarówno w dziedzinie materialnej życia społeczeństwa, jak i w sferze świadomości. Pociąga to za sobą konieczność zwiększenia operatywności i efektywności działań organów władzy państwowej.

— Należy podkreślić zjawisko nadmiernej koncentracji

Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta J. Urbana w W. Brytanii

W Wielkiej Brytanii przebywał rzecznik rządu PRL, **Jerzy Urban.** Podczas pobytu w tym kraju spotkał się z rzecznikiem premier **Margaret Thatcher, Bernardem Inghamem,** brytyjskim ministrem Stanu w Foreign Office, **Timothy Rentonem,** z przewodniczącym brytyjsko-polskiej grupy parlamentarnej, **Eldonem Griffithsem,** z członkami kierownictwa programu dla zagranicy radia BBC oraz z niektórymi czołowymi publicystami prasy brytyjskiej.

W Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych J Urban wygłosił odczyt na temat wzajemnej zależności polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej; o racjach pol-

Ciąg dalszy na str. 2

Sankcje za złą jakość produkcji

Nikt nie ma złudzeń, że kontrole zewnętrzne, nawet zwielokrotnione, rozwiążą w pełni problem złej jakości produkcji. Od czasu do czasu przecinają jedynie beztroskę, nie liczącą się ze społecznymi i gospodarczymi skutkami działalność producentów. Ale i to ma niemałe znaczenie.

W styczniu br. pracownicy Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości przeprowadzili doraźne badania w 105 jednostkach gospodarczych. Ocenie poddano wyroby z przemysłu kluczowego, spółdzielczości, rzemiosła i przedsiębiorstw zagranicznych. Jednostki te — na podstawie sygnałów — charakteryzowały się złą lub nieustabilizowaną jakością. Notę niedostateczną wystawiono 46 producentom.

Wśród przedsiębiorstw nie dbających o jakość własnych wyrobów znalazły się m.in. **Białostockie Zakłady Obuwnicze,** gdzie zakwestionowano dwie partie butów.

Plonem styczniowej kontroli były wnioski o wstrzymanie produkcji i sprzedaży 15 artykułów, mandaty i wnioski do kolegiów ds. wykroczeń o ukaranie osób winnych powstałych nieprawidłowości oraz odprowadzenie do budżetu państwa kwot nienależnych, które łącznie z karami wyniosły ponad 8 mln zł.

(PAP)

Stres można unieszkodliwić

Naukowcy radzieccy wynaleźli substancję, która unieszkodliwia stresy, nie osłabiając przy tym fizycznej, czy psychicznej aktywności człowieka. Wykryli oni substancję, kierującą długotrwałością stresu. Występuje ona również w mózgu człowieka.

Uczeni ustalili, że istnieje naturalny mechanizm unieszkodliwiania stresu. Jednakże u jednych mechanizm ten funkcjonuje, zaś u innych osób został „uszkodzony" i człowiek nie wytrzymuje dużej liczby problemów życiowych, popada w apatię, lub na odwrót, staje się nadmiernie zdenerwowany i podekscytowany.

Mechanizm ten przekazywany jest dziedzicznie, genetycznie. W okresie stresu wymiana aktywnych biologicznie substancji, uczestniczących w jego powstawaniu, zdecydowanie zmienia się. Jednakże później u jednych wraca do normy, zaś u drugich pozostaje naruszona.

Zadaniem farmaceutów będzie obecnie przetworzenie wykrytej substancji w lekarstwo.

(PAP)

pogoda

DZIŚ: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże; miejscami przelotne opady śniegu; temperatura maksymalna od —2 st. C do —4 st. C., minimalna od —8 st. C. do —10 st. C.; wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północnych.

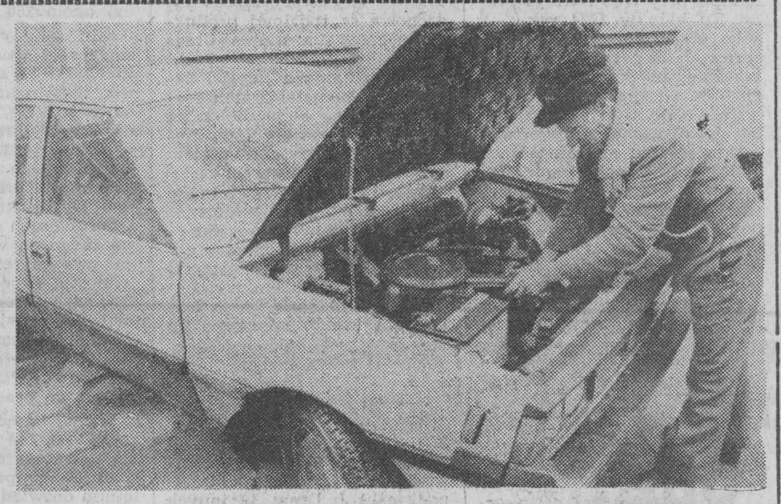
JUTRO: bez opadów, temperatura maksymalna ok. —5 st. C., minimalna ok. —15 st. C.

IMIENINY: Damiana, Romana. (nil)

W Budapeszcie „goryle" do wynajęcia

W Budapeszcie grupa przedsiębiorczych ludzi założyła prywatne biuro pod nazwą „Lictor", które podejmuje się ochrony poszczególnych osób, jak również sklepów, fabryk i innych obiektów. Personel firmy, której dewiza brzmi: „W KAŻDEJ SYTUACJI GWARANTUJEMY MAKSYMALNE BEZPIECZEŃSTWO", składa się z eks-sportowców różnych dyscyplin, kulturystów, prawników i byłych funkcjonariuszy milicji. Wszyscy „goryle" mają świetnie opanowane dżudo, karate i boks.

Kierownikiem „Lictora" jest SANDOR VASS, który służył w węgierskiej milicji jako oficer dochodzeniowy. Mimo, że godzina pracy „goryla" kosztuje 198 forintów, klientów jak twierdzi kierownik biura, nie brakuje.



Autor przeróbki silnika — J. Pasterski przy swoim aucie. Fot. ANATOL CHOMICZ

Naukowcy zainteresowali się pracami J. Pasterskiego

Diesel z Białegostoku już jeździ!

INFORMACJA WŁASNA

O tej przeróbce dowiedziałem się zupełnie przypadkowo. Przyznam się — przyjąłem tę wiadomość z dużym niedowierzaniem. Polonez z silnikiem Łady przystosowanym do zapłonu samoczynnego, a więc motor wysokoprężny. Tego jeszcze nie było! Wszystkie wątpliwości uleciały po spotkaniu z autorem tej przeróbki, mieszkańcem Białegostoku — **JANEM PASTERSKIM.** Ten skromny człowiek, będący już na rencie, nie szukał rozgłosu. Wykonał „przemeblowanie" w silniku, który sprawdza się w codziennej eksploatacji. A zatem koncepcja i wykonanie w zgodzie z zasadami mechaniki.

Impulsem do działań były ograniczenia paliwowe. — Miałem tyle różnych wyjaz-

Ciąg dalszy na str. 2

Rasistowska volkslista

Minister spraw wewnętrznych RPA, **Stoffel Botha** poinformował parlament, że w ub.r. 1624 mieszkańców tego państwa zwróciło się do władz Pretorii o zmianę przynależności rasowej. Zgodnie z ustawodawstwem rasowym RPA, które jest fundamentem ustrojowym państwa apartheidu wszyscy mieszkańcy południowej Afryki są sklasyfikowani podług koloru skóry, który określa zakres praw każdego obywatela.

To bezlitosne ustawodawstwo rasistowskiego państwa zmusza niektórych jego mieszkańców, którzy dążą do awansu społecznego, lub zmiany miejsca zamieszkania, do wystąpienia z wnioskiem o zmianę przynależności rasowej.

Południowoafrykański minister poinformował, że pozytywnie rozpatrzono wniosek 1102 osób, natomiast odrzucono prośbę 522, którzy nie znaleźli się na tej — nowej odmiany — volksliście.

Wodociągi wiejskie w regionie

Ciąg dalszy ze str. 1

spieszenie inwestycji jest możliwe dzięki czynom społecznym. Zamożniejsi gospodarze budują wodociągi indywidualnie.

Ważną sprawą jest również właściwe użytkowanie i konserwacja urządzeń. Należy to do obowiązków wojewódzkich zakładów usług wodnych.

— Białostocki WZUW odnotował w ubiegłym sezonie 41-procentowy wzrost zleceń — stwierdził zastępca dyrektora, **Jan RYMASZEWSKI.** — Wykonywaliśmy przede wszystkim wodociągi, wiercenia studni głębinowych oraz (jako monopoliści) konserwacje, remonty hydroforni i agregatów pompowych. Wartość tych robót wyniosła 125 mln zł. Oprócz tego wielu klientów korzystało z usług transportowych; bowiem jednostka posiada sporą ilość samochodów ciężarowych i sprzętu budowlanego. Natomiast niewielkie było zainteresowanie analizami fizykochemicznymi, bakteriologicznymi i technologicznymi wody.

W tym roku firma planuje przekazać do użytku wodociągi m.in. w Chodorówce i Małyszczynie oraz budowane w czynie społecznym — w Tołczach, Grabówce, Zaściankach, Dubiczach Cerkiewnych, Studziankach i Zawadach; rozbudowane zostaną obiekty w Białowieży i Długim Ługu. Poza tym będą kontynuowane roboty na trzech obiektach, których koszt wyniesie 58 mln zł. Trwają prace przygotowawcze do rozpoczęcia kolejnych siedmiu wodociągów. Aby przebiegały one sprawnie, trzeba wcześniej zgromadzić odpowiednią ilość materiałów, sprzętu i ludzi.

W trakcie remontów kapitalnych będą wymieniane zniszczone odcinki sieci, a także niesprawne urządzenia w hydroforniach. Tam gdzie zachodzi potrzeba poszerzy się średnice kręgów studni. Sporo pracy będzie przy bieżących naprawach agregatów pompowych. Zakład posiada warsztat, w którym można przewinąć silniki i sprawdzić ich sprawność.

Głównym zmartwieniem dyrektora WZUW w **Łomży — Ryszarda SADOWSKIEGO** jest nie sprzyjająca aura. Większość prac inwestycyjnych i konserwacyjnych rozpoczynano zwykle na początku marca. W tym roku prawdopodobnie nastąpi to dwa tygodnie później. Czy fakt ten nie wpłynie niekorzystnie na terminowość realizacji założeń planowych? Obecnie, wszędzie tam gdzie jest to możliwe, prowadzone są drobne remonty urządzeń wodociągowych. Trwają przygotowania do rozpoczęcia robót montażowych w terenie. Na bieżąco są usuwane awarie, których na razie jest niewiele. W ubiegłym roku odnotowano ich 439; najczęściej były to uszkodzenia hydrauliczne i elektryczne. Pracownicy zakładu dbają o należyty stan ujęć i studni. W celu polepszenia jakości wody będą wymieniane części filtracyjne oraz naprawiane urządzenia znajdujące się na stacji pomp. Wiele budynków wymaga odnowienia.

Zakład ma zapewnić prawidłową eksploatację stacji oraz urządzeń znajdujących się na specjalnych obiektach rolnych — w Mątwicy Kupiskach, gdzie zastosowano nawadnianie ściekami z Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego oraz w kombinacie łąkarskim Bagno-Wizna. Firma wspomaga również przedsiębiorstwo „Wodrol" w budowie wodociągów. W ubiegłym roku przekazano dwa obiekty wartości 36 mln zł. Dzięki temu do 222 gospodarstw popłynęła bieżąca woda. Wykonano też szereg wewnętrznych robót instalacyjno-montażowych.

Kolejna specjalność łomżyńskiej jednostki, to konserwacja obiektów melioracyjnych. W ubiegłym sezonie wykonano konserwacje (obkaszanie, odmulanie) 363 km cieków i rzek oraz 860 km szczegółowych; zaś roboty bieżące odpowiednio — 1189 km i 1225 km. Ponadto wyremontowano 268 budowli. W trzystu przypadkach były usuwane awarie drenarskie.

W tym roku przewiduje się znaczne ograniczenie tych prac. WZIR przekazał na te cele skromne środki finansowe. Potrzeba 200 mln zł, ale zakład otrzyma tylko 40 proc. tej kwoty. Z konieczności więc będą realizowane najpilniejsze zadania.

G. SUCHOŻEBRSKI

SKROCIE

◆ W niedzielę premier Indii Rajiv Gandhi po raz drugi spotkał się w Delhi z przebywającym z nieoficjalną wizytą prezydentem Pakistanu Mohammedem Zia-Ul-Haqiem. Obie rundy rozmów koncentrowały się na sprawie normalizacji stosunków dwustronnych. Obaj przywódcy omówili również perspektywy zwiększenia wymiany handlowej i kulturalnej między Indiami a Pakistanem.

◆ Pierwsze zmotoryzowane jednostki armii syryjskiej dotarły do południowego skraju Bejrutu — miejscowości Chalde, inne — w liczbie kilku tysięcy żołnierzy — koncentrują się wokół pogranicznej osady Sofar i wzdłuż drogi wiodącej poprzez zamieszkane przez druzów góry Szuf.

Prezydent Syrii Hafez Asad po długich naradach z przedstawicielami libańskich ugrupowań paramilitarnych i premierem Raszidem Karamim podjął niewątpliwie trudną i odpowiedzialną decyzję skierowania do zachodniej części Bejrutu jednostek armii regularnej, składających się z oddziałów pancernych, artylerii i specjalnie przeszkolonych jednostek piechoty.

◆ Policja francuska odniosła sukces. W sobotę wieczorem udało jej się aresztować czterech „historycznych" przywódców terrorystycznej organizacji „Akcja Bezpośrednia" Nathalie Menigon, Jeana Marca Roullan, Joelle Aubron i Georgesa Cipriani. Od dłuższego czasu ukrywali się oni w wiejskiej fermie położonej na skraju miasteczka Vitry Aux Loges w pobliżu Orleanu.

Znaleziono znaczne ilości broni i materiałów wybuchowych, a także ogromne sumy pieniędzy. Dość powiedzieć, że przed kilku miesiącami w wyniku napadu na bank w Niort członkowie „Akcji Bezpośredniej" zagarnęli 2 miliardy franków.

Co ważniejsze, znaleziono również listę osobistości politycznych i działaczy gospodarczych „przeznaczonych do likwidacji".

◆ Przebywający w Belgii na zaproszenie tutejszego Kościoła katolickiego kardynał Józef Glemp odwiedził polski cmentarz wojskowy w Lommel, gdzie pochowano żołnierzy 1 Dyw. Pancernej gen. Maczka, poległych jesienią 1944 r. w walkach o wyzwolenie Belgii.

Kardynał odprawił też Mszę w Beringen, dużym skupisku polskich rodzin górniczych i spotkał się z licznymi Polakami z prowincji Limburgia.

◆ Jedna osoba zginęła, a jedna została ranna w wypadku, który wydarzył się w brytyjskiej elektrowni atomowej Caithness, położonej w pobliżu północnoszkockiego miasta Dounreay. Według informacji brytyjskiego Urzędu Energii Atomowej, do wypadku doszło na skutek niekontrolowanego wypływu szlachetnego gazu, argonu. Ranny pracownik usiłował ratować swojego kolegę, dla którego jednak wszelka pomoc przyszła już za późno. Władze zapewniają, że mimo awarii nie doszło do wydostania się na zewnątrz substancji radioaktywnych.

(opr. ska)

Spotkanie z udziałem W. Jaruzelskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

Stwierdzenie to zaakcentowane zostało także w referacie Egzekutywy KW, który nawiązywał do podobnego spotkania sprzed roku i podkreślał istotną rolę POP w przezwyciężaniu trudności poprzez realizację zgłoszonych wówczas wniosków. Na spotkaniu głos zabrał I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

(PAP)

Aresztowania w Londynie

Policja brytyjska aresztowała 14 osób w czasie demonstracji studenckiej w Londynie, która zgromadziła — według organizatorów — 25 tysięcy studentów przybyłych do stolicy z całego kraju, a według policji — 12 tysięcy. Uczestnicy demonstracji domagali się podwyżek stypendiów i protestowali przeciwko planowanym przez rząd konserwatywny zmianom w systemie przyznawania stypendiów. (PAP)

Po zniesieniu amerykańskich restrykcji

Na marginesie decyzji prezydenta Reagana uchylającej restrykcje przeciw Polsce — możemy mówić o podwójnej satysfakcji. Źródłem pierwszej jest niewątpliwie to, że wszystkie racje moralne i prawne były i są po naszej stronie; z drugiej, że — miejmy nadzieję — zniesienie bezprawnych restrykcji nie będzie tylko formalne, ale że przyczyni się do przywrócenia normalnych stosunków między naszymi krajami, opierających się na poszanowaniu suwerenności i nieingerencji w nasze sprawy wewnętrzne. Normalizacja jest przecież interesem obustronnym, choć o różnym ciężarze gatunkowym, i jest ważna także dla pokoju i międzynarodowej stabilizacji.

Administracji amerykańskiej nie udał się zamysł wyizolowania Polski na arenie międzynarodowej. Kiedy zaś zdała sobie z tego sprawę, to w pociągu z napisem „normalizacja stosunków z Polską" pozostał już wagon końcowy. Do wcześniejszych wsiedli zarówno ci, którzy nigdy nie popierali bezprawnych restrykcji, jak i ci, którzy w miarę upływu czasu dostrzegali ich nieskuteczność i nie wstydzili się do tego przyznać.

Nie udała się zatem próba osamotnienia Polski ani w sferze politycznej, ani gospodarczej. Udać się nie mogła jako że należymy do grona państw socjalistycznych, z którymi, zwłaszcza w tych trudnych latach, zacieśniliśmy nasze więzi i od których uzyskaliśmy szczególnie wartościową pomoc, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego. Dlatego też nadal intensywnie umacniamy wszechstronne formy współpracy ze wschodnim sojusznikiem i innymi krajami socjalistycznymi uniezależniając się od partnerów kierujących się koniunkturalnym interesem. Ostatnie lata potwierdziły dobitnie słuszność takiej polityki gwarantującej stabilność naszej gospodarce.

Przyznajemy, że restrykcje były dotkliwe. Rachunek krzywd jakich doznało społeczeństwo polskie zawierają dwa tomy „Białej księgi". W wymiarze materialnym szkody przekraczają 15 mld dolarów. To tak, jakby każdego dnia wyciągano nam ze wspólnej kieszeni ok. 8 mln dolarów. Skutki tego odczuła i długo jeszcze będzie odczuwać każda polska rodzina.

Należy tu przypomnieć, że byli w Polsce tacy, którzy amerykańską politykę sankcji popierali, i uzsadniali ją interesem narodu. Kiedy zaś społeczeństwo jednoznacznie potępiło restrykcje, co ukazują wielokrotne badania opinii społecznej, zmienili oni front. Ratując twarz, szukając alibi dla zgranej polityki obwieszczają dziś poparcie dla zniesienia restrykcji.

Niektórzy członkowie administracji USA, komentując uchylenie restrykcji, nie rezygnują z wyświechtanej retoryki. Mamy jednak nadzieję, że w miarę poprawy w stosunkach polsko - amerykańskich, lepszego poznawania wzajemnych intencji, także ta retoryka ulegać będzie zmianom.

Musimy jednak być świadomi co wynika z oprawy nadanej uchyleniu sankcji, z tonu komentarzy amerykańskich polityków i prasy — że proces polepszania współpracy będzie długi. Wprawdzie na żadną mannę z dolarowego nieba nigdy nie liczyliśmy mamy niemniej prawo oczekiwać, że nastąpią teraz już konkretne kroki w kierunku normalizacji wzajemnych stosunków. Będziemy ich oczekiwać w przekonaniu słuszności naszych racji. (PAP)

Wizyta J. Urbana w W. Brytanii

Ciąg dalszy ze str. 1

skiej polityki mówił też na spotkaniu w bibliotece All Souls College na uniwersytecie oksfordzkim.

Rzecznik rządu poinformował o sprawach polskich dziennikarzy brytyjskich, jak i akredytowanych w Londynie korespondentów zagranicznych na dwóch konferencjach prasowych — w ambasadzie PRL oraz w Stowarzyszeniu Prasy Zagranicznej.

J. Urban udzielił też kilku wywiadów; m.in. dla sekcji polskiej **Radia BBC**, dziennika **„Morning Star"**, tygodnika **„The Observer"**, agencji Reutera, tygodnika **„The Economist"** oraz amerykańskiej sieci telewizyjnej ABC.

Rzecznik rządu zapoznał się także z funkcjonowaniem londyńskich placówek Polskiej Agencji Prasowej oraz telewizji.

Prasa brytyjska obficie wykorzystała wizytę dla uzyskania informacji z zakresu polityki wewnętrznej Polski oraz jej stosunków z zagranicą.

Zamieszki na tle rasowym

Sytuacja w amerykańskim mieście Tampa (Floryda) zbliżyła się do krawędzi wojny na tle rasowym. Od trzech dni w godzinach wieczornych dochodzi tam do starć młodzieży ludnością murzyńską z policjantami. Przyczyną wystąpień protestacyjnych czarnoskórych Amerykanów jest śmierć w minioną środę w komisariacie policji murzyńskiego chłopca **Melvina Weyera.** Według informacji prasy, został on uduszony przez policjanta.

Ze skargą do partii

Ciąg dalszy ze str. 1

Białostockiej. Odzwierciedlały je również indywidualne sprawy, a więc — mieszkania, praca, kultura, funkcjonowanie administracji terenowej.

Dyrektorka Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury — **Irena Staniszczak,** zwróciła się o pomoc w związku z likwidowaniem, z powodu nierentowności, klubów „Ruchu". Spotkało to już Czarną Białostocką, grozi także Czarnej Wsi Kościelnej, w której obecnie trwa remont pomieszczeń. Ilość tego rodzaju placówek w gminie jest niewielka. Uszczuplanie więc stanu posiadania jest niepowetowaną stratą. Takiego zdania są działacze kultury, a także młodzież.

Podczas piątkowego dyżuru ustalano, jak załatwić zgłaszaną sprawę. Uczestniczyli w tym I sekretarz KMG PZPR — **Józef Siłkowski** i zastępca naczelnika — **Jan Targoński.** W tym wypadku postanowiono, iż próbę opracowania modelu kultury w tym robotniczym środowisku podejmie rada narodowa, a sekretarz Trzaskowski — interwencję w dyrekcji „Ruchu".

W sobotnim wydaniu telewizyjnego magazynu „Czas" cała Polska mogła dowiedzieć się o sprawie, którą nazwano skandaliczną. Delegacja kobiet poruszała ją także podczas spotkania z sekretarzem. Dotyczy ona bloków mieszkalnych przy ul. Tartacznej 9 i 11. Na skutek błędów w projektowaniu, a następnie wykonawstwie, w domach są zalane piwnice, mieszkania zawilgocone i niedogrzane, a zamiast podłączenia do kanalizacji wykonano szamba, które trzeba codziennie opróżniać. Koszt ich wywozu mają ponosić lokatorzy. Poza tym mieszkania są tu chyba najdroższe w województwie, mimo niskiego standardu. Lokatorzy mają jeszcze wiele innych pretensji, np. do sposobu postępowania z nimi każdego kolejnego zarządu spółdzielni mieszkaniowej (zmienianego już trzykrotnie), niereagowania na ich skargi.

Postanowiono, iż najważniejsze jest obecnie przyspieszenie budowy przepompowni ścieków i kanału ciepłowniczego do osiedla, co pozwoli na likwidację największych uciążliwości dla mieszkańców. Ponadto władze spółdzielni, także wojewódzkie, powinny jak najszybciej spotkać się z nimi, wyjaśnić wszystkie wątpliwości i pomóc. Niezależnie od tego IRCh-a przeprowadzi kontrolę budowy i zasiedlania bloków.

W Czarnej Białostockiej organizuje się nowe przedsiębiorstwo PHSR „Agroma"; ukazały się ogłoszenia o poszukiwaniach pracowników. Jedna z mieszkanek, będąca na okresowej rencie, zgłosiła się z prośbą o pomoc w zatrudnieniu jej w księgowości tegoż przedsiębiorstwa. Umówiono zainteresowaną bezpośrednio z dyrektorem „Agromy", a w razie gdyby tam nie było dla niej pracy, zobowiązano Urząd Miasta i Gminy do udzielenia pomocy. Trzeba tu dodać, iż w Czarnej Białostockiej jest wiele wolnych miejsc na stanowiskach robotniczych, a nie urzędniczych.

Od **Mariana Wysockiego** wykupiono, na podstawie decyzji urzędowej, dom o dwu osobnych mieszkaniach; jedno zajmował on, drugie pięcioosobową rodzina syna. W zamian przydzielono mu jedno M-4 w spółdzielczym bloku, bez uzgodnienia z zainteresowanym. Urząd Miasta i Gminy czuje się w porządku, bo wnioskował prawidłowo, a spółdzielnia zrobiła po swojemu, przydzielając największe z mieszkań, jakimi dysponowała. Interwencję w tej sprawie, ewidentnie krzywdzącej obywatela, podejmie IRCh-a.

Podczas piątkowego dyżuru wpłynęła prośba o pomoc w przydziale mieszkania samotnej matce trojga dzieci, która niespodziewanie znalazła się w trudnej sytuacji, a także o przyspieszenie zamiany innego lokalu. Wpłynęły też dwa anonimy.

A. ŁABANOW

Nie chodzi o ilość ale o jakość

Ciąg dalszy ze str. 1

zadań i kompentencji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tymczasem, zgodnie z postanowieniem Sejmu z lipca 1985 r., jak najwięcej uprawnień powinno się cedować na organy przedstawicielskie szczebla podstawowego. U nas, jak dotąd, czynimy to mało odważnie. Doświadczenia innych województw przekonują, że takie posunięcia dają efekty w postaci zaktywizowania społeczeństwa.

Podobnie wygląda sprawa z przemysłem terenowym, który w założeniu miał być źródłem zasilającym budżet rad narodowych. Jego rozwój powinien przynieść korzyści społeczne — uzupełnienie oferty rynkowej i rozwinięcie na szeroką skalę usług bytowych.

Marian Gała przedstawił perspektywiczny plan rozwoju województwa. Główne kierunki strategiczne to: dążenie do poprawy warunków życia, utrzymanie równowagi ekologicznej oraz funkcjonalno-przestrzennej. Działania w latach 1990—95 powinny być skoncentrowane na rozwoju bazy oświatowej, służby zdrowia oraz opieki społecznej. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że według szacunkowych danych w tym okresie na 100 czynnych zawodowo mieszkańców Białostóczyzny przypadać będzie 80 osób w wieku szkolnym, emerytów i rencistów. Jednoznacznie wskazuje to na konieczność ograniczenia inwestycji przemysłowych z powodu braku rąk do pracy.

Warto podać, że takie opracowanie perspektywicznych planów jest ewenementem w skali krajowej. Dają one, jak podkreślił wojewoda, obraz celów, do których powinniśmy dążyć już teraz.

Końcową część spotkania poświęcono ocenie aktywności radnych. Nie wszyscy oni byli w stanie podołać obowiązkom. Sesje WRN, praca w komisjach i spotkania z wyborcami wymagają nieraz wielu poświęceń. Z drugiej strony, jak mówiono podczas dyskusji, radni spotykali się często z lekceważącym stosunkiem administracji państwowej zarówno wojewódzkiego, jak i podstawowego szczebla, co niejednokrotnie zniechęcało ich do aktywnej działalności społecznej.

T. KALINOWSKI

Podziękowanie za ofiarną służbę

Ciąg dalszy ze str. 1

profilaktyczno - zapobiegawcze i wychowawcze, utrzymanie porządku publicznego.

Wojewódzka organizacja zrzesza ponad 3,5 tys. członków, z których 84 proc. stanowią chłopi i robotnicy.

W imieniu kierownictwa służbowo-politycznego podziękował ORMO-wcom za ofiarną i trudną pracę szef WUSW — płk **Andrzej Marcinkowski.** W zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości i patologii społecznej milicja może osiągnąć znaczące efekty tylko we współpracy ze społeczeństwem, liczy też na jeszcze aktywniejszą pomoc ze strony ORMO.

*

Uroczyste spotkania z okazji rocznicy ORMO zorganizowano również w Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem, natomiast dziś (23 bm.) odbędą się w Łomży i Grajewie. Sztandar jednostki ORMO w Łomży zostanie odznaczony odznaką za zasługi dla województwa. (jtb)

Diesel z Białegostoku już jeździ!

Ciąg dalszy ze str. 1

dów, że przydziału starczało na małą ich część. Próby przystosowania silnika benzynowego zacząłem od motoru Wołgi GAZ-24. Udał się rozruch, była nawet jazda próbna, ale krótka. Silnik niedomagał. Dałem sobie z nim spokój. Chciałem przerobić silnik o pojemności mniejszej. Z tego co jest dostępne na rynku wybrałem blok od silnika Łady 1600. Jest on masywny, wał korbowy podparty na pięciu łożyskach, słowem — spełnia wysokie wymagania konieczne przy tego rodzaju pracy. To było w 1984 roku.

Po przemyśleniu wszystkich spraw, J. Pasterski doszedł do wniosku, że trzeba zacząć od głowicy. Oryginalna nie nadawała się do tego celu. Szkielet nowej głowicy wykonał z odpowiedniej grubości blach stalowych. Kanały wodne — ponieważ nie był to jeden kawałek metalu — tworzyły odpowiednio wygięte rurki. Dalsza obróbka maszynowa miała na celu wyrobienie kanałów dolotowych i wylotowych, gniazd zaworowych itd. Po wykonaniu głowicy przyszła kolej na tłoki, które również wymagały odpowiednich zmian. Po dopasowaniu głowicy i obróbce tłoków, J. Pasterski zabrał się za układ zasilania.

Po licznych próbach doszedł do wniosku, że najbardziej odpowiednią będzie pompa wtryskowa od Volkswagena Golfa; z tego modelu są także wtryskiwacze. Napęd pompy też trzeba było wykonać na zasadzie dopasowania — paskiem zębatym od Łady 1300. Świece żarowe z kolei zapożyczone zostały z pojazdu wytwarzanego w NRD — od Multikara. Zawory ssące i wydechowe są rodzimej produkcji, pochodzą z silnika Ursus C 330.

Z oryginalnych części ładowskich pozostał wałek rozrządu, filtr oleju i kilka mniejszych podzespołów. Natomiast do oczyszczania oleju napędowego J. Pasterski zastosował dwustopniowy filtr od Stara 28. Skrzynia biegów — czteroprzełożeniowa — jest oryginalna, od Poloneza.

Do tej pory J. Pasterski przejechał na swoim wysokoprężnym Polonezie ponad 26 tys. km i auto sprawuje się dobrze. Jak mi powiedział, nie ma żadnych kłopotów z silnikiem, przy czym jest to dość ekonomiczna jednostka napędowa. Próba dłuższej jazdy — bez gwałtownych przyspieszeń i przekraczania 80 km/h — przyniosła zużycie 5,8 l/100 km. Przy jeździe z prędkością powyżej 90 km zużycie waha się w granicach 6,2—6,4 l/100 km, a w cyklu miejskim wynosi 7 l/100 km.

Czy przeróbka była opłacalna, ile kosztowała? Na to pytanie J. Pasterski — po dłuższym wyliczeniu — odpowiada, iż (nie licząc włożonej pracy) około 250 tys. złotych.

Silnikiem tym zainteresował się zespół naukowców z Politechniki Warszawskiej. Na ich zaproszenie J. Pasterski odwiedził tę uczelnię. Tam silnik dokładnie obejrzano, odbyła się jazda próbna i po konsultacjach — w porozumieniu z białostockim ORPOT-em — konstruktor Poloneza z dorobionym dieslem ma nowe zadanie... wykonanie silnika wysokoprężnego na bazie jednostki napędowej S-21 stosowanej w produkowanej dawniej Warszawie, a obecnie w Żukach i Nysach. Koszt motoru i przeróbki pokrywa ORPOT. J. Pasterski przystąpił już do pracy.

Rozmawiając z autorem przeróbki, nie mogłem pozbyć się natrętnej myśli. Oto człowiek — co prawda z długoletnim doświadczeniem mechanika samochodowego — w dość prymitywnych warunkach wykonuje rzecz, właściwsze będzie słowo — dzieło, bez większego rozgłosu, szumu reklamowego itd. Oceniający to naukowcy, specjaliści od silników, z uznaniem podkreślili efekt tej „dłubaniny". I jak to ma się do reklamowanego opracowania specjalistów z FSO, którzy bazowali na silniku Fiata 1500, czy konstruktorów z Andrychowa?

Jedno jest pewne: potrzeba jest matką wynalazku. A że potrzeba taka była, nikogo przekonywać nie trzeba. O dalszych efektach pracy Jana Pasterskiego poinformujemy czytelników — mamy jego zapewnienie.

JANUSZ GRYSIN

Z badań CBOS

„Ja i moja praca"

„Ja i moja praca" — pod tym hasłem Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło pilotażowy sondaż z udziałem grupy pracowników wybranych zakładów państwowych, spółdzielczych i prywatnych z 5 wytypowanych województw. Znaleźli się wśród nich dyrektorzy i prezesi, pracownicy wskazani przez nich jako „dobrzy" bądź „źli", aktywiści organizacji „społeczno-politycznych i... osoby uchylające się od pracy.

Wśród ważnych wydarzeń poprzedzających podjęcie pracy zawodowej wymieniano: ukończenie nauki (36,4 proc. takich wskazań), starania o jak najszybsze zatrudnienie, poszukiwanie pracy zgodnej z kwalifikacjami (21,7 proc.), zdobycie zawodu (10 proc.). 2,4 proc. respondentów celowo zwlekało z rozpoczęciem pracy, bądź przyznawali się oni, że w ogóle nie mieli zamiaru pracować.

Dominujący zatem pogląd o konieczności podjęcia pracy zawodowej kształtowany był najczęściej przez: wzory i system wartości przekazywany w rodzinie (44,1 proc.), własne obserwacje i doświadczenia (15,9 proc. — i co ciekawe, one właśnie stanowiły motywację do podjęcia pracy charakterystyczną dla... przyszłych kierowników i „dobrych" pracowników), szkołę (11,8 proc.), organizacje i środowisko młodzieżowe (1,8 proc.).

Blisko połowa (48,2 proc.) respondentów nie zapamiętała okoliczności, w których podjęli pierwszą pracę (choć średnia wieku uczestników sondażu wynosiła... 38 lat). Spośród pozostałych tylko 20 proc. znalazło zatrudnienie dzięki urzędowemu pośrednictwu pracy. Reszta wybrała zakład pracy samodzielnie, przy pomocy rodziny, lub znajomych, bądź zadecydował o tym przypadek.

Znaczna część uczestników sondażu (41,8 proc.) stwierdziła, że w miejscu pierwszej pracy pozostawiono ich jakoby własnemu losowi (najczęściej wyrażali taką opinię pracownicy, którzy zostali później kierownikami, bądź osoby uchylające się od pracy...). 30,6 proc. podejmujących pierwszą pracę skorzystało wówczas z pomocy przełożonych, 17,6 proc. — otrzymało pomoc kolegów lub rodziny, 9,4 proc. — miało formalnych opiekunów, a 0,6 proc. — uzyskało w tym czasie pomoc organizacji młodzieżowej.

(PAP)

Komunikat ZUS

Świadczenia w styczniu

Jak informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w styczniu br. ZUS wypłacił łącznie 110,5 mld zł, w tym na świadczenia emerytalno-rentowe 87,1 mld zł.

Liczba emerytów i rencistów otrzymujących świadczenie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Ubezpieczenia Społecznego Rolników wyniosła ponad 6,4 mln osób, a przeciętna wysokość emerytury i renty bieżąco — 13 023 zł.

Przeciętna miesięczna wysokość emerytury i renty systemu pracowniczego, szkodowanych i kombatanckich wyniosła 13 666 zł, wypłacona rolnikom indywidualnym 10 102 zł.

Na zasiłki chorobowe wydatkowano w styczniu 9[illegible] mln zł. Liczba dni, za które wypłacono zasiłki chorobowe wyniosła przeszło 1,6 mln, wzrosła o 10,8 proc. w stosunku do grudnia ub.r.

Na zasiłki opiekuńcze, macierzyńskie, wychowawcze, dodatkowe i pielęgnacyjne [illegible] pozostałe wypłacono przeszło 20,2 mld zł. Świadczenia alimentacyjne otrzymało [illegible] 110 tys. osób. Przeciętna wysokość świadczenia wyniosła 1813 zł. (PAP)

Jane Fonda w Warszawie

Wczoraj przybyła do Polski z kilkudniową prywatną wizytą znakomita aktorka amerykańska Jane Fonda. W podróży towarzyszy jej mąż — Tom Hayden, znany działacz pokojowy i polityczny USA. Na lotnisku Okęcie gości powitali przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Janusz Majewski.

Bezpośrednio po przylocie aktorkę i jej męża obiegli dziennikarze, którzy pytali o cel wizyty, ich działalność artystyczną niwie społecznej i artystycznej. Z krótkich odpowiedzi gości można się było dowiedzieć, że jest to wizyta prywatna i że z zamiarem odwiedzenia Polski nosili się oni kilku lat. Podczas wizyty chcą zwiedzić Warszawę, Gdańsk, Kraków, Oświęcim i spotkać się z ludźmi reprezentującymi różne środowiska, w tym także z przedstawicielami władz. (PAP)

USA

Prawa człowieka w praktyce

Finka, Leila Eways, wygrała walkę z administracją amerykańską w obliczu groźby deportowania jej z USA. Finka, która jest żoną obywatela amerykańskiego i ma z nim dzieci, miała być wyrzucona z USA za to, że w czasie studiów na uniwersytecie w Tampere przez bardzo krótki czas była członkinią Komunistycznej Partii Finlandii. Cicha dyplomacja fińskiego MSZ i nacisk opinii publicznej w Finlandii, poruszonej tym oczywistym przykładem łamania praw człowieka prowadzącym do rozbicia rodziny spowodowały, że Leila Eways otrzymała ostatnio prawa imigranta pozwalające jej starać się o obywatelstwo USA. Musiała jednak złożyć przysięgę, że nie wyznaje obecnie komunistycznej ideologii.

Urząd imigracyjny USA był poprzednio nieugięty. Rzecznik urzędu Duke Austin, w wypowiedziach przekazanych przez skandynawskie środki masowego przekazu — sprawa ta była bowiem głośna w całej Skandynawii — stwierdził po prostu, że takie są prawa w USA i każdy musi ich przestrzegać ponieważ są słuszne.

Przy tej okazji prasa skandynawska omawia przypadek — nadal nie rozwiązany — amerykańskiej pisarki, urodzonej w USA Margaret Randall, która walczy o przywrócenie jej amerykańskiego obywatelstwa utraconego przez krótkotrwałe małżeństwo z obywatelem Meksyku i wyjazd z USA. Władze imigracyjne odmawiają jej nawet prawa pobytu i grożą banicją, a jako powód podają bez żadnych ogródek, że w swoich utworach broni komunistycznej doktryny.

(PAP)

Sprostowanie

Do sobotniej rozmowy z Adamem Walickim zakradła się istotna nieścisłość. Zamiast zdania: „Mówi się zwykle, że kulturze potrzebni są fachowcy — pasjonaci" powinno być: „Mówi się zwykle, że kulturze potrzebni są pasjonaci. Moim zdaniem potrzebni są fachowcy — pasjonaci." Zainteresowanych przepraszamy.

Ilu więźniów politycznych jest w USA?

Ilu jest więźniów politycznych w Stanach Zjednoczonych? Bezcelowe byłoby poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie w oficjalnych danych i raportach, publikowanych przez rząd amerykański. Władze USA nigdy publicznie nie przyznawały, że w kraju są więźniowie polityczni. Nie oznacza to jednak, że ich nie ma — powiedziała w rozmowie z dziennikarzami przedstawicielka organizacji społecznej „National Prison' Project" Ajoya Ayatoro.

Według ocen waszyngtońskiego prawnika Jamesa Drew, w więzieniach USA znajduje się około 200 Amerykanów, których pozbawiono wolności za udział w antywojennych akcjach protestacyjnych. Podanie dokładnej ich liczby, podkreślił, jest niemożliwe, gdyż nie ma jednolitego ośrodka informacyjnego, w którym gromadzono by i analizowano informacje o wszystkich takich wypadkach. Pozbawieni wolności za poglądy polityczne pacyfiści amerykańscy zaliczani są do kategorii skazanych za przestępstwa pospolite. Zazwyczaj wysuwa się przeciwko nim oskarżenia o „wyrządzenie szkody własności rządu", bądź — jak w wypadku „czwórki z Kansas" — o „sabotaż".

„Antywojenne poglądy tych ludzi są główną przyczyną wydawania na nich wyroków wieloletnich kar więzienia — podkreślił J. Drew. W innych okolicznościach za takie „przestępstwa" zostaliby zatrzymani na kilka dni lub ukarani niewielką grzywną".

Krajowy związek walki przeciwko represjom rasowym i politycznym w USA, który od 17 lat prowadzi kroniki losów ludzi skazanych na kary więzienia za wyrażanie motywowanych politycznie protestów, podał ostatnio, że w Stanach Zjednoczonych stale przebywa w więzieniach kilkanaście tysięcy ludzi, których należy uznać za więźniów politycznych. W ostatnich latach znacznie wzrosła liczba ludzi narażonych na represje władz tylko dlatego, że występowali w obronie praw obywatelskich. (PAP)

W Mikołajkach - radość

Ciąg dalszy ze str. 1

prezentant MKŻ Mikołajki zdobył złoty medal i to w pięknym stylu. Wygrał on 5 na 7 wyścigów, demonstrując doskonałą formę. Srebrny medal wywalczył **Piotr Burczyński** (AZS Olsztyn), a brązowy przypadł **Peterowi Koppanemu** (RFN).

Bardzo dobrze pojechał też kolejny nasz żeglarz lodowy — **Bogdan Kramer** (Yacht Klub Wielkopolski), zajmując piątą pozycję. **Stanisław Macur** (AZS Olsztyn) zajął siódme miejsce przed **Zdzisławem Marcińczykiem** (Baza Mrągowo).

Do tegorocznych mistrzostw Europy zostali zgłoszeni przez Związek tylko **Wojciech Nowicki** i **Stanisław Macur.** Pozostali bojerowcy pojechali do Szwecji na własny koszt. Mieli prawo startu w tej imprezie, po wczesniej uplasowali się w pierwszej dziesiątce Pucharu Europy. Władysław Stefanowicz wygrał bezapelacyjnie ten Puchar.

Mamy nadzieję, że wydatki związane ze startem naszych najlepszych bojerowców pokryje GKKFiT i spojrzy łaskawiej na tę dyscyplinę łaskawiej. Niestety nie ma na razie sukcesów w łyżwiarstwie i narciarstwie. (Łan)

Obszerny serwis sportowy na str. 6.

Nie wyręczać innych

Ciąg dalszy ze str. 1

przedmówcę: **Tadeusz Sobolewski, Henryk Kulesza i Albert Radulski.**

Zbigniew Jesionowski proponował zwalczanie patologii społecznych poprzez bardziej radykalne piętnowanie ich w środkach masowego przekazu. Do tej pory — jego zdaniem — telewizja wręcz propaguje różnorodne wynaturzenia, wyświetlając filmy, które nie powinny być upowszechniane. **Bronisław Daniszewski** zwrócał uwagę na korupcję i spekulację — skutki nie tylko deficytu dóbr, ale też wadliwie działającego systemu regulamentacji. PRON powinien wpływać na zwalczanie tych zjawisk.

Przed nowo wybraną Radą Miejską stają więc niełatwe zadania. Musi ona tak pracować, by sprostać oczekiwaniom społecznym. Dotychczasowa RM dobrze współdziałała z Miejską Radą Narodową i Urzędem Miejskim. Współpracę tę przewodniczący RW PRON — prof. **Piotr Boroń** określił jako modelową. Dzięki wzajemnemu zrozumieniu udało się rozwiązać wiele ważnych dla miasta spraw. Po trzech latach realizacji programu wyborczego można stwierdzić, że w wielu dziedzinach osiągnięto duże efekty — akcentowali to w swoich wypowiedziach: dotychczasowy przewodniczący RM — doc. **Wenancjusz Panek**, przewodniczący MRN — **Jerzy Kuźmiński** i prezydent — **Zbigniew Zdrojewski.** Poprawiła się sytuacja w szkolnictwie i opiece zdrowotnej. Zapowiada się złagodzenie trudności w ciepłownictwie i ochronie środowiska. Niestety, dziedziną, w której realizacja programu wyborczego napotyka na spore bariery, jest budownictwo mieszkaniowe. Istnieje obawa, że w tym tak ważnym społecznie zakresie program może nie być wykonany w pełni.

Nowa Rada Miejska PRON będzie musiała zwrócić większą uwagę na współpracę ze swoimi ogniwami. Domagali się tego przedstawiciele rad osiedlowych i zakładowych. **Henryk Kulesza** postulował, by w zebraniach osiedlowych uczestniczyli radni i przedstawiciele RM. Byłaby to gwarancja ich współudziału w rozwiązywaniu problemów nurtujących najniższe ogniwa. Propozycję poparli: **Andrzej Świderski** z osiedla Sienkiewicza, **Krystyna Osipiak** z os. „Przyjaźń", **Czesław Adamski** ze Skorup i **Henryk Niewiadomski** z Węzła PKP.

Pod adresem wybranej Rady Miejskiej PRON zgłoszono także następujące propozycje: usprawnienia komunikacji w mieście, ochrony środowiska naturalnego, zapewnienia miejsc pracy i lepszych warunków życia dla ludzi niepełnosprawnych, eliminowania biurokracji i znieczulicy, marnotrawstwa i niegospodarności. Postulowano, aby nowa Rada zainicjowała spisywanie wspomnień przez pierwszych działaczy PRON i docierała do młodzieży, wciągając ją do współpracy.

Delegaci wybrali 100 członków Rady Miejskiej i tyle samo przedstawicieli na Zjazd Wojewódzki. Przewodniczącym RM został **Alojzy Guzowski** — członek ZSL, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni.

W obradach uczestniczyli: wicewojewoda — **Aleksander Czuż** oraz przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta.

(lb)

EUGENIUSZ JAROCKI z Jeżewa Starego postawił na rzepak. I wygrał. Trzy i półhektarowa plantacja obrodziła świetnie; zebrał 44 kwintale z hektara. Podobnie postąpił WACŁAW PUL z Krynek. Interes okazał się opłacalny.

Smak rzepaku

NAJWIĘKSZE zainteresowanie uprawą tej rośliny zanotowano w okolicach Szudziałowa, Krynek i Tykocina. Tam też — mimo nie najlepszych gleb — plony wyniosły średnio 30 kwintali (były większe niż zbóż). Niestety, nie jest to tendencja powszechna. Np. w rejonie Hajnówki, gdzie jeszcze 3—4 lata temu rzepak uprawiało prawie 600 plantatorów, na placu boju pozostało 108. Ostatnie lata nie były tam pomyślne; corocznie na skutek złego przezimowania „wypadała" prawie połowa upraw. Zniechęciło to wielu rolników, którzy przestawili się na produkcję zbóż.

Na południu kraju jest tak dużo chętnych do uprawy tej rośliny, że musiano ograniczyć kontraktację. Nam to raczej nie grozi. W tym sezonie rzepak zajmuje w woj. białostockim 965 ha w gospodarstwach indywidualnych i dwukrotnie większą powierzchnię w państwowych. Dominuje Jupiter — odmiana charakteryzująca się dobrą plennością, wytrzymałością na wymarzanie i szybkim dojrzewaniem. Średni plon w województwie jest jednak niski i wynosi tylko 16 kwintali. Właśnie to najbardziej martwi kierownika biura Wojewódzkiego Związku Plantatorów Roślin Oleistych w Białymstoku — **Antoniego Protasa.**

— Dążymy obecnie nie do powiększania obszaru, ale przede wszystkim wydajności. Powinna ona wzrosnąć minimum o 4 kwintale. Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia tego celu jest stosowanie prawidłowej agrotechniki, a więc doboru gleby, stanowiska, nawożenia, terminu siewu i zabiegów pielęgnacyjnych. Nie zawsze są te czynniki doceniane należycie przez rolników. Najczęściej sieją oni rzepak po zbożach i na stanowiskach z reguły mocno zachwaszczonych. Tymczasem wiadomo, że najlepszymi przedplonami są: koniczyna, lucerna, groch, ziemniaki wczesne, mieszanki roślin pastewnych. Są one wcześnie zbierane z pola. Wiąże się z tym optymalny termin siewu, który przypada u nas na 10—15 sierpnia. Każdy dzień opóźniania oznacza zmniejszenie plonu oraz powiększa możliwość wymarzania plantacji. Podobny będzie efekt, gdy nie zastosujemy odpowiednich dawek nawozów, zwłaszcza azotowych. Rzepak pobiera z gleby dużo składników pokarmowych.

— Jakie działania podejmuje Związek, by prawidłowa agrotechnika była stosowana przez wszystkich plantatorów?

— Przede wszystkim propagujemy wiedzę na te tematy. W sekcjach wiejskich, w których zrzeszonych jest 600 naszych członków, prowadzimy szkolenia. Uzupełnieniem teorii są zajęcia praktyczne — pokazy produkcyjne i wdrożenia. Organizujemy też wycieczki do stacji ochrony roślin, czołowych plantatorów w naszym regionie i kraju.

— Niepokoi nas słabe zaopatrzenie w niektóre preparaty ochrony roślin przed szkodnikami. Z jednej strony staramy się wprowadzać na większą skalę postęp, z drugiej zaś nie możemy zagwarantować odpowiednich środków produkcji. I co tu się dziwić, że niektórzy rolnicy podchodzą z pewną rezerwą do wszelkich nowości. Chcemy zainteresować ich stosowaniem śruty rzepakowej w mieszankach pasz treściwych dla bydła i owiec. Może ona stanowić uzupełnienie białka roślin zbożowych i strączkowych. Nie zawsze jest chętnie spożywana przez zwierzęta, ze względu na specyficzny, gorzki smak. Dlatego musi zostać poddana zabiegom odgoryczania; jednym ze sposobów jest jej zakiszenie z parowanymi ziemniakami, burakami i zielonkami.

Organizacja dba o interesy swoich członków. W okresie skupu powołuje społecznych kontrolerów, którzy oceniają pracę punktów. W przypadkach spornych decyduje wynik uzyskany w laboratorium PIS i PAR. Kolejna ważna sprawa dotyczy relacji cen w stosunku do zbóż, która — zdaniem producentów — jest niekorzystna. Ostatnia podwyżka była wręcz symboliczna.

Rzepak jest cennym towarem eksportowym. W ub.r. skupiliśmy rekordową ilość ziarna — 1 mln 300 tys. ton; zaś w woj. białostockim — 2,5 tys. Pół miliona ton sprzedano do wielu krajów europejskich. Na rynku światowym tona kosztuje 130 dolarów, czyli cena jest ponad 2 razy większa niż zboża. Jako ciekawostkę można podać, że zagraniczni kontrahenci chętnie kupują od nas rzepak wysokoerukowy, którego nasz kraj (zwłaszcza woj. suwalskie) jest bodaj jedynym producentem na kontynencie. Używany on jest jako dodatek do olei technicznych, lakierów, pokostu i innych środków chemicznych.

Przyszłość należy jednak do rzepaków niskoerukowych, tzw. dwuzerowych. Na razie będzie on uprawiany w 5 województwach. — Na Białostocczyznę powinien trafić za 3—4 lata. Przeprowadziliśmy już pierwsze doświadczenia — mówi inspektor Warszawskich Zakładów Tłuszczowych, **Edward Siemion.** — Ma wiele zalet. Sporządzona z niego śruta nie ustępuje, ze względu na wysoką zawartość białka, sojowej. Nadaje się jako doskonały dodatek do pasz. Pozwoli to na ograniczenie kosztownego importu. PGR w Michałowie zasiał 250 ha odmiany Jantar. Jakie będą efekty — zobaczymy.

G. SUCHOŻEBRSKI

Win en jest Księżyc

Oryginalne wyjaśnienie przyczyn wypadków drogowych przedstawił chiński astronom Czan Czsuj-Sian.

Po zbadaniu w ciągu kilku lat statystyk wypadków samochodowych i nieszczęśliwych wypadków na drogach Chin stwierdził on, że co najmniej 60 proc. z nich wydarza się podczas pełni i nowiu księżyca, a także kiedy mieszkańcy Ziemi obserwują księżyc w jego pierwszej i ostatniej fazie. Zdaniem astronoma, dni takich jest w roku mniej niż połowa — najwyżej 147. Naukowiec zaapelował do kierowców, rowerzystów i pieszych, by brali pod uwagę niebezpieczeństwo oddziaływania naturalnego satelity naszej planety.

Grabież przez telefon

Ismail Namawar ze stanu Massachusetts otrzymał przez pocztę pokaźną przesyłkę. Jednakże zamiast książek znalazł wewnątrz liczący 271 stron rachunek telefoniczny za 2.455 rozmów — na kwotę 47.995 dolarów.

34-letni Namawar był zaszokowany, gdyż nie miał znajomych w Szwecji, Kuwejcie, Algierii, Włoszech, Grecji i Brazylii oraz z nikim w tych krajach nie rozmawiał przez telefon.

W gminnym krajobrazie

Ciąg dalszy ze str. 1

gimnastycznej i domu nauczyciela. Najważniejszym zamierzeniem będzie budowa szkoły w Świętajnie która opóźniła się ze względu na opieszałość instytucji przygotowujących tę inwestycję. Jeśli wszystko ułoży się pomyślnie roboty rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Kolejną bolączką gminy jest kondycja służby zdrowia. Dlatego z inicjatywy Rady Gminnej PRON nawiązano kontakty z lekarzami z Ełku. Efektem tej współpracy były „białe soboty", w czasie których przebadano młodzież szkolną z Cichego, Mazur i Świętajna oraz udzielono wielu porad dorosłym.

Dzięki staraniom działaczy PRON i władz gminnych doszła do skutku budowa gminnego ośrodka zdrowia z 7 gabinetami, apteką i mieszkaniami dla personelu. Powstanie więc placówka z prawdziwego zdarzenia. Sfinalizowanie tej inwestycji przewidziano na 1989 rok. Budowana jest ze środków NFOZ.

Na zjeździe poruszono również inne problemy, związane m.in. z funkcjonowaniem komunikacji PKS, handlu i utrzymaniem dróg. Wybrano Radę Gminną PRON i jej przewodniczącego. Został nim ponownie **Franciszek Kowalewski.** Przyjęto program działania na najbliższe lata.

(m)

25 lat bielskiego szpitala

Na zdrowie!

Dwadzieścia pięć lat temu oddany został do użytku szpital w Bielsku Podlaskim. Na owe czasy była to bardzo nowoczesna placówka, którą można poszczycić się w kraju. Dziś jest to przeciętny szpital, o charakterze rejonowym, spełniający jednakże bardzo ważną rolę w środowisku. Ma on sześć oddziałów o 267 łóżkach.

Z okazji jubileuszu obliczono, iż w ciągu ćwierćwiecza na oddziale położniczym przyszło na świat tyle dzieci, ilu mieszkańców liczy obecnie Bielsk Podlaski. Każdy z 65 tysięcy podopiecznych w rejonie przebywał w szpitalu średnio 2,5 raza. Placówka zajmowała pierwsze miejsca w konkursach krajowych i wojewódzkich. 57 osób zdobyło tu specjalizacje, ogłoszono drukiem 41 prac. Bielski ZOZ wyróżnia się w Polsce najniższym wskaźnikiem umieralności niemowląt, co na świecie przyjęte jest jako jedno z ważnych kryteriów oceny pracy służby zdrowia.

Jubileuszowe spotkanie załogi bielskiego szpitala odbyło się w ub. sobotę. Przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, z wicewojewodą — **Jerzym Sleziakiem.** Długoletnich, zasłużonych pracowników uhonorowano odznakami regionalnymi, resortowymi i dyplomami. Od chwili otwarcia w szpitalu pracują m.in. lekarze chirurdzy — **Leopold Urbanowicz** i **Mikołaj Zielenkiewicz,** pielęgniarki — **Julia Czapiuk** i **Lucyna Styczyńska** oraz położna — **Helena Rokosz.** Dyrektor Miejskiego ZOZ — dr **Aleksander Modzelewski** ma staż tylko o kilka miesięcy krótszy.

Z okazji ćwierćwiecza wybito medal pamiątkowy, poświęcony patronowi szpitala — Rafałowi Czerwiakowskiemu (1743—1816), pionierowi polskiej ortopedii. (a)

Wołanie o czystość

Ciąg dalszy ze str. 1

nych i skomplikowanych? Jakimi metodami działać? A może łączyć wysiłek adresatów skarg i sygnałów? Te i inne problemy podjęli w swych pytaniach dziennikarze, a w wypowiedziach — zaproszeni do dyskusji: przewodniczący WPZZ — **Witold Karczewski,** kierownik Biura Listów i Inspekcji KW PZPR — **Kazimierz Hołownia,** Okręgowy Inspektor Pracy — **Ryszard Kornas,** przewodniczący Komisji Interwencyjnej RW PRON — **Szczepan Czarniawski,** z-ca dyrektora NIK — **Mikołaj Hapunik** i inni.

Skuteczność interwencji w sprawach wykraczających poza interes jednostki, a więc interwencji na każdy sygnał dotyczący ochrony środowiska, bicia na alarm przeciwko zagrożeniom przyrody i klęskom ekologicznym, decydującym przecież o życiu i zdrowiu człowieka — to temat drugiego dnia obrad. Przeniesiono je do Białowieży, aby z bliska, na przykładzie tego co dzieje się w Puszczy, uzmysłowić sobie zarówno stan zagrożeń, jak i działania ratownicze.

Uczestnikami dyskusji na te tematy byli tak jak i w pierwszym dniu sesji: dyrektor Departamentu Leśnictwa i Parków Narodowych Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Ryszard Wacław,** z-ca dyrektora Departamentu Ochrony Przyrody i Powierzchni Ziemi — **Tadeusz Rejman,** z-ca dyrektora Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych — **Adam Chromiak,** dyrektor OZLP — **Edward Badyda.** Wojewódzcy konserwatorzy przyrody z **Olsztyna, Ostrołęki, Suwałk Łomży** i **Białegostoku** prezentowali niełatwe zadania i osiągnięcia w chronieniu najcenniejszego bogactwa naturalnego. Sekundowali im obecni na sesji twórcy i rzecznicy słynnego już programu „ZIELONE PŁUCA POLSKI". Obejmuje on północno-wschodni obszar kraju, zaś — zgodnie z ideą — służyć ma wszystkim Polakom.

Jak zapewniali nasi koledzy „po piórze i mikrofonie", do problemów wywołanych podczas obrad będą powracać nieraz w swych publikacjach i działaniach interwencyjnych. Tym bardziej, dziennikarze białostoccy nie ustaną w wołaniu o **czyste powietrze, wody i lasy w obrębie naszego regionu — gdzie jeszcze można ratować zasoby natury.**

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

Propozycja godna popularyzacji

Rodzinne muzykowanie

PO raz piąty sympatycy rodzinnego muzykowania umówili się na wspólny koncert w Sokółce. Przyjechało 12 rodzin, w sumie 39 wykonawców. Wśród nich stali bywalcy imprezy — rodzina **Filipczuków** z Dąbrowy Białostockiej, kapela **Żukowskich** i grupa wokalno-instrumentalna **Łabanowiczów** z Sokółki. Z tej ostatniej wywodzi się najmłodszy uczestnik „Spotkań", siedmioletni Jarosław.

W tej imprezie nie ma wygranych, przegranych, laureatów i punktów. Wszyscy są równi. Różny jest tylko poziom muzykowania i dobór repertuaru.

W tegorocznych spotkaniach rodzin muzykujących dominowała muzyka karnawałowa, lekka i łatwo wpadająca w ucho. Po raz pierwszy zabrakło muzyki ludowej. Grał na harmonii 3-rzędowej **L. Jaszczołt** z Wojenca, ale w zestawieniu instrumentów elektronowych, co — moim zdaniem — kłóciło się muzycznie. Dwaj synowie pana Lucjana chętniej sięgają po gitary i organy wspomagane elektrycznie, niż po przepięknie brzmiącą 3-rzędową harmonię. Próba namówienia ich do gry na tym unikalnym instrumencie okazała się trudnym zabiegiem, ale nie niemożliwym.



Wśród debiutujących rodzin znaleźli się: **Żukowscy** z Sokółki, których nie wiąże żadna nić rodowodowa z kapelą Żukowskich; **Sosnowscy** z Teolina, **Nazarukowie** z Siemiwołków oraz **Dębkowie, Protasiewicze, Bielawscy** z Sokółki. Postęp muzyczny w stosunku do lat ubiegłych, zaobserwowałem w grze trzech braci i siostry **Ługowskich** z Siemiatycz. Sięgają wprawdzie do repertuaru współczesnej muzyki tzw. młodzieżowej, ale wykonują ją ze smakiem. Zdarzyła się jedna pozycja z gatunku muzyki poważnej. Rodzina **Filipczuków** zaprezentowała, w bardzo swoistej interpretacji, serenadę Schuberta.

Odnotować należy fakt debiutu w imprezie uczniów ognisk muzycznych. Duet akordeonowy braci **Protasiewiczów** udowodnił, że nauka w ognisku muzycznym opłaca się. Pomimo mrówczych zabiegów organizatorów nie udało się zaprezentować ani jednej rodziny ze stolicy województwa. Czyżby białostoczanie nie kochali muzyki i nie posiadali w swoich domach instrumentów? Pożyjemy, zobaczymy, może już za rok, że tak nie jest.

Na koniec chciałbym się odnieść do stwierdzenia red. Jacka Grüna zaprezentowanego na łamach „Reportera" po wojewódzkiej imprezie Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej.

Jestem pilnym obserwatorem konkursowych prezentacji młodych sympatyków tzw. nurtu młodzieżowego. Cały ten nurt na Białostocczyźnie płynie niestety konsekwentnie w dół. Dominuje nonszalancja i brak estetyki, a nawet lekceważenie widowni. Bardzo długie strojenie instrumentów i elektronowej infrastruktury nie pomagają w utrzymaniu dobrego poziomu prezentowanego repertuaru.

Metal — zgrzyt staje się również przyczyną wybiórczego traktowania muzyki przez młodzieżową widownię. Po prostu wychodzi ona z sali, jeśli program się jej nie widzi. I słusznie. Po co na siłę utrzymywać styl, modę i trendy muzyczne, które są jej zaprzeczeniem. Myślę, że młodzież sama zdecyduje o tym, co polubi i poprzez swoją akceptację — upowszechni.

Wśród tych propozycji, które zdecydowanie zasługują na szeroką popularyzację, jest rodzinne muzykowanie w sokólskim wydaniu.

KAZIMIERZ DERKOWSKI

Fot. Piotr Suszczyński

Na kruchym lodzie

Wydłużona ręka

Wiosna, jak to dowiodły ostatnie dni, chyba nie przyjdzie jeszcze w lutym. Nocami odnotowujemy lekki mróz, a temperatury mogą być jeszcze niższe. To dodatkowo komplikuje sytuację. Mrozy — zwłaszcza lekkie — nie powodują wzmocnienia lodowej pokrywy na rzekach i jeziorach, tym bardziej potrzebne jest przedstawienie drugiego odcinka informacji o sposobach działań ratowniczych. W poprzednich omówiliśmy metody ratowania się indywidualnego, czyli to, co specjaliści z Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego nazywają „postawą samoratowniczą". Ale mało kiedy osoba, która znalazła się w opresji, obejdzie się sama. Zawsze, prawie zawsze potrzebna będzie pomoc. I o tym druga część informacji.

OCZYWIŚCIE tych wszystkich, którzy chcą pomóc tonącemu, obowiązują elementarne zasady bezpieczeństwa. Też muszą zwracać uwagę na wytrzymałość lodu. A potem — i to szybko — wybrać najskuteczniejszy sposób udzielenia pomocy.

Jedna z kardynalnych zasad brzmi: podawany sprzęt ratowniczy (np. koło ratunkowe, rzutka, tyczka lub żerdź) powinien pełnić rolę **trwałego przedłużenia ręki ratującego.** Idzie o to, aby w razie nieskuteczności pierwszego działania, można było je powtórzyć. Inaczej mówiąc — ów sprzęt trzeba przywiązać do ręki osoby udzielającej pomocy.

Ratujący, będący na lodzie, musi przyjąć postawę leżącą i poruszać się pełzaniem. Tu znów obowiązuje zasada rozłożenia ciężaru ciała na jak największej powierzchni. Najlepiej jeśli nie leży wprost na tafli, ale na czymś płaskim o sporej powierzchni. Może to być deska, drabina, a nawet płaskodenna łódź. Z pewnością taki dodatkowy sprzęt sporo waży, ale korzyści z jego użycia (bezpieczeństwo), są duże, zaś przy właściwym zastosowaniu nie powinien zwiększać zagrożenia.

Na miejscu wypadku może nie być specjalnego sprzętu (tak najczęściej bywa); użyjmy wówczas przedmiotów znajdujących się w zasięgu ręki. Przydatne mogą się stać części garderoby, deska, kij narciarski lub inny, bosak, narta, drut lub linka (zakończona pętlą nie zaciskającą się). Bardzo skutecznym, a niekiedy wręcz jedynym sposobem, jest tzw. łańcuch ludzi.

Pierwsze działania zmierzają przede wszystkim do wyciągnięcia ratowanego na powierzchnię i dociągnięcia go do brzegu. To najważniejsza faza, ale inne są nie mniej istotne.

Już na brzegu trzeba jak najszybciej zmienić poszkodowanemu ubranie, potem — podać mu szklankę gorącej dobrze osłodzonej herbaty, rozpuszczony preparat wapniowy i witaminę C.

Uwaga — płyny możemy podawać wyłącznie, jeśli ratowany jest przytomny. Próba napojenia osoby nieprzytomnej może pogorszyć sytuację!

Gdy natomiast nasz podopieczny nie daje oznak życia (tętno, oddech), trzeba natychmiast rozpocząć tzw. „ożywianie", czyli sztuczne oddychanie, masaże ciała i inne. Absolutnie konieczne jest zawiadomienie lekarza, który podejmie specjalistyczne zabiegi ratownicze.

Tak w skrócie przedstawiałyby się zasady ratowania „tonących pod lodem". W rzeczywistości — rzecz jasna — może to być o wiele bardziej skomplikowane, bardziej niebezpieczne i wymagające sporego wysiłku mięśni oraz... szarych komórek. Bywa, że przewyższa możliwości potencjalnych ratowników. Tym ważniejsze więc jest zachowanie przez nich zasad bezpieczeństwa własnego.

Te wszystkie uwagi mogą być przydatne w razie powstania zagrożenia. Nie powinno ono jednak zaistnieć i to jest najlepszy sposób na ustrzeżenie się przed wypadkiem. Po prostu — na lód nie należy wchodzić, zwłaszcza obecnie, kiedy pokrywa topnieje.

PRZESTRZEGAMY: na niewiele zdają się tzw. ubiegłoroczne doświadczenia, przekonanie, iż tu i tam lód **zwykle** bywa gruby i „bezpieczny". Niczego nie ma „zwykle", każdego roku jest inaczej, a sytuacja zmieniać się może co kilka godzin.

ANTONI ROMAN

Wenus z mydła

Pewien amerykański rzeźbiarz wykorzystuje niezwykły materiał do swych prac — mydło toaletowe. Twierdzi on, że tworzenie rzeźb z mydła przynosi wielkie zadowolenie, gdyż każdy gatunek ma swój aromat.

Ostatnio „mistrz" wykonał z mydła kopię słynnej rzeźby Wenus z Milo. Posąg wypadł okazale. Jednakże przechowanie „rzeźby" jest dość skomplikowaną sprawą. Przy niedostatku wilgoci w powietrzu mydło pęka, zaś przy nadmiernej wilgotności rozmiękcza się.

Metamorfozy wiejskiego handlu

KTÓŻ nie dostrzega przemian zachodzących na wsi? Obserwujemy je w różnych dziedzinach życia, również w postawach i potrzebach wiejskich konsumentów. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Korycinie z codziennych z nimi kontaktów gromadzi sporo interesujących spostrzeżeń, które wykorzystuje się do planowania działalności gospodarczej.

Niewiele lat temu rzadko kto kupował ciasta i torty w geesowskich sklepach. Wiceprezes Zarządu — **Józef Wynimko,** musi obecnie dbać o regularne dostawy, zwiększane przed świętami. W wyniku krytycznych opinii o pieczywie sprowadzanym z Suchowoli została podjęta decyzja o zmianie dostawcy — na GS w Czarnej Białostockiej. Tym bardziej, że tamtejsza piekarnia może również dostarczać więcej bułeczek.

Ani kierownictwo GS, ani klienci nie są zadowoleni z zaopatrzenia sklepów. Co prawda półki bywają zapełnione, lecz z wyborem odzieży i konfekcji występują nadal kłopoty. Przemysł pozostaje na bakier z jakością i gustami konsumentów. W porównaniu do ubiegłego roku pogorszyło się zaopatrzenie w obuwie. Mieszkańcy wsi domagają się dostaw telewizorów i zamrażarek oraz innych artykułów gospodarstwa domowego, GS jednakże na próżno wysyła zamówienia, w końcu otrzymuje ich minimalne ilości. Rolnicy nie mają natomiast zbyt dużo powodów do narzekań, kiedy zechcą coś kupić w sklepie z podstawowymi narzędziami i akcesoriami do produkcji rolnej.

W sieci handlowej GS widoczne są niedostatki, już na pierwszy rzut oka. Wytykają je rolnicy przy każdej okazji. W Korycinie kilka placówek wciąż znajduje się w starych, trudnych do remontowania budynkach. Ale najbardziej skarżą się klienci na mizerne lokale sklepowe w Łaskowszczyźnie i Długim Ługu. W najbliższym okresie spodziewać się można pewnej poprawy. W planach spółdzielni umieszczono bowiem m.in. rozbudowę sklepów w Bombli i Skindzierzu. Korycińska restauracja „Słowiańska" przejdzie remont, aby poprawić warunki pracy personelu oraz zwiększyć produkcję gastronomiczną. (lk)

Złotówki prawdziwie gorące

PAZERNOŚĆ? Głupota, czy brak umiejętności przewidywania? A może zwykła indolencja? Paragrafy Kodeksu Karnego takich wątpliwości mieć nie mogą. Tym bardziej, że zjawisko rozprzestrzenia się jak ogień. Bez poetyckich metafor.

Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Kolnie, zaraz po usamodzielnieniu się, trudno odmówić ambicji. Rozszerzenie asortymentu produkcji stało się pierwszoplanowym punktem działania. To był rok 1982, na rynku ciągle jeszcze brakowało zabawek. Można by je robić w Kolnie, ale gdzie? Nie było pomieszczeń, a na duże inwestycje spółdzielni nie stać. Zapada decyzja o wybudowaniu drewnianej szopy. Kto i kiedy ową decyzję podjął — ustalić trudno, bo

DOKUMENTACJA ZWYCZAJNIE WYPAROWAŁA.

Przedstawiciele zarządu tłumaczyli, że mogło to nastąpić jeszcze przed usamodzielnieniem się firmy, a dokumenty? Ot, po prostu — gdzieś się zawieruszyły. Tak więc powstała szopa bez żadnych planów, z desek pokrytych papą. Śladu po niej nie ma nawet w księdze majątku trwałego spółdzielni. Rozpoczęto produkcję, do której używano łatwopalnych materiałów.

Instalację elektryczną zakładał pracownik spółdzielni, ale kto — też nie wiadomo. Nikt tej instalacji też nie odbierał — ani przedstawiciele straży, ani rejonu energetycznego. Do drewnianych desek przymocowano sieć energetyczną o bardzo dużej mocy. Główny wyłącznik prądu znajdował się w budynku głównym firmy. Bezpieczniki, oczywiście, watowane.

Wielokrotne interwencje Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Kolnie nie przyniosły żadnych rezultatów. 4 czerwca 1986 r. kontrolujący spółdzielnię strażacy w sporządzonym protokole wydali kilkanaście zaleceń. M.in. po raz kolejny polecono natychmiastową rozbiórkę „warsztatu". Miał on być rozebrany już w marcu lub kwietniu 1984 r. Ale również tym razem zbagatelizowano wniosek KRSP. Odpowiedzialny za sprawy ppoż. w zakładzie pracownik wielokrotnie zwracał uwagę prezesowi, że szopa nie odpowiada wymogom. Jedyną reakcją było rozkładanie rąk i tłumaczenie, że jej rozbiórka uniemożliwi produkcję zabawek.

14 października 1986 r., około godz. 14 w szopie trwała normalna produkcja. Nadzorował ją jeden tylko pracownik. W pewnym momencie zauważył, że pali się instalacja elektryczna. Dostęp do urządzeń gaśniczych i źródła ognia uniemożliwiały mu leżące w bezładzie sterty styropianu. Dobiegł do gaśnicy — była niesprawna. Poparzył się. Gdy przyjechali strażacy — praktycznie cała szopa stała w płomieniach. Próbowali podłączyć się do hydrantu, ale nie było w nim wody. Po warsztacie produkcji zabawek, w ciągu kilkunastu minut pozostała kupa popiołu. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. W piśmie do prokuratury spółdzielnia wyszacowała straty na 115 tys. złotych. We wniosku o odszkodowanie w PZU suma ta wzrosła już do 400 tys. złotych. Jaka była faktycznie?

SKLEP BYŁ OKAZAŁY

I cieszył oko nie tylko eleganckim wyglądem, ale również mnogością rozłożonych na półkach towarów. To wspólna inwestycja Białostockiej Centrali Materiałów Budowlanych i OST „Gromada" ze Śniadowa. Kupić tu można było dosłownie wszystko — glazurę, terakotę, kleje, tapety, wykładzinę podłogową itp. Większość towaru szybko reagowała na błysk zapałki. Podobnie jak konstrukcja budynku i ściany. 20 października 1986 r. jego progi przekroczyli pierwsi klienci. Przekraczali dokładnie 36 dni, do 25 listopada. Ci, którzy przyszli tu następnego dnia — zamiast sklepu zastali okopcone kikuty ścian i resztki ogromnego szyldu.

Kierowniczka sklepu: — Nie byłam przeszkolona z zakresu BHP. Sklep nie miał żadnego wyposażenia w sprzęt przeciwpożarowy, bo nie wiedziałam co mam zakupić.

Specjalista ds. ochrony przeciwpożarowej w BCMB, zatrudniony na pół etatu, z wykształcenia technik-geodeta: — Nikt mnie nie informował, że sklep rusza, więc nie mogłem być przy jego odbiorze. Normalnie powinno być tak, że sklep przed uruchomieniem powinien zostać zgłoszony zarówno do mnie, jak i do rejonu energetycznego oraz nadzoru budowlanego, do tak zwanego odbioru. Pierwszy raz widziałem tę placówkę w dniu pożaru, gdy było już po wszystkim.

Z protokołu KRSP w Łom-

Ciąg dalszy na str. 4

Czternaście razy do kina...

Mieszkańcy ZSRR są wielkimi miłośnikami książek. Z danych statystycznych wynika, że mają oni do dyspozycji 34 tys. bibliotek publicznych, w których na każdy tysiąc mieszkańców przypada 7,6 tys. egzemplarzy książek.

W 1986 r. w ZSRR wydano przeszło 2 mld książek i broszur z czego ponad 50 proc. przypadało na literaturę piękną. Mimo wielkich nakładów, głód książek nie jest zaspokojony.

Nie traci popularności wśród mieszkańców ZSRR kino. W ub. roku zanotowano łączną liczbę ponad 4 miliardów widzów. Średnio jeden statystyczny mieszkaniec przebywał w kinie 14 razy.

Ofiary katastrof

Szwajcarskie towarzystwo ubezpieczeniowe opublikowało w Zurychu dane, z których wynika, iż w katastrofach jakie wydarzyły się w świecie w 1986 r. zginęło około 12 tys. osób. Wskutek klęsk żywiołowych śmierć poniosło 6.430 osób. W katastrofach na morzu zginęło 1.500 ludzi.

Według ocen towarzystwa ubezpieczeniowego, straty powstałe w wyniku katastrof szacuje się na sumę prawie 3,1 mld dolarów. Bardzo poważne straty spowodowały pożary lasów, które w USA, Portugalii i w południowej części Francji zniszczyły około 130 tys. hektarów terenów zielonych.

Coraz częściej...

Coraz więcej młodych Amerykanów popełnia samobójstwo. Jak informuje krajowy ośrodek kontroli choroby, w ciągu 10 lat (od 1970 do 1980 r.) liczba młodych samobójców w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się o 40 proc.

Uczestnicy przeprowadzonego niedawno w Bostonie seminarium naukowego na temat samobójstw wśród młodzieży, uważają, iż główną przyczyną wzrostu liczby samobójstw są warunki społeczno-gospodarcze. Do samobójstw niejednokrotnie prowadzi narkomania i alkoholizm, bezrobocie wśród młodych ludzi i spadek wartości moralnych.

Z danych statystycznych wspomnianego ośrodka wynika, iż ponad połowa chłopców i dziewcząt odebrała sobie życie używając broni palnej, która znajduje się w wolnej sprzedaży.

Wszystko z góry wiadomo?

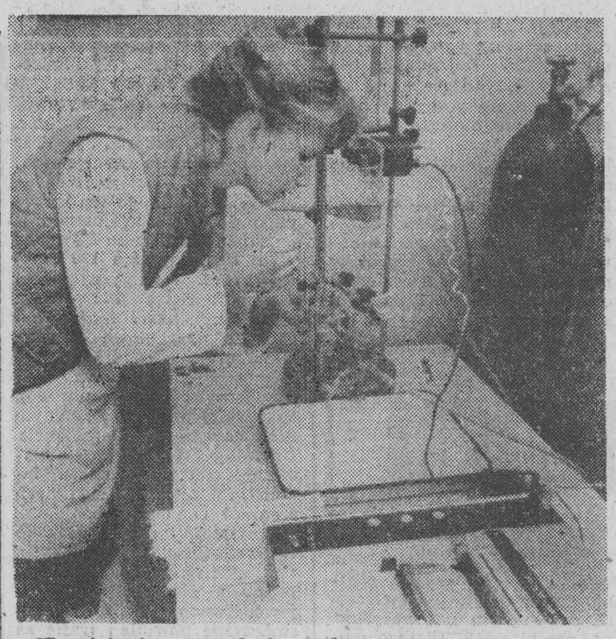
Naukowcy z uniwersytetu Sinsiu w japońskim mieście Matsumoto uważają, że długość życia jest zaprogramowana w kodzie genetycznym i przekazywana z ojca na syna i z matki na córkę. Do wniosku takiego doszli oni po przeprowadzeniu dwóch równoległych badań. Pierwsze prowadzono na ulubionych przez genetyków muszkach — drozofilach, których poszczególne gatunki mają ściśle ustalone okresy życia — 35, 45 i 60 dni. W wyniku eksperymentów stwierdzono, że przez 20 pokoleń 99 proc. muszek, które w wyniku krzyżówek otrzymały identyczne geny, miały również jednakową długość życia.

Druga grupa badaczy tego samego uniwersytetu przez 10 lat badała genealogię ok. 5 tys. mieszkańców wiosek z okolicznego miasta Matsumoto. Wyniki badania wykazały, że 72,3 proc. długo żyjących mężczyzn miało długowiecznych ojców. Wśród kobiet zależność nie wystąpiła tak dobitnie i wyraziła się liczbą 58,3 proc. Jednakże w 72 proc. wypadków córki odziedziczyły niedługi okres życia matek.

Horoskopy dla psów

Ponieważ gwiazdy podobno wywierają wpływ na ludzi, dlaczego nie miałyby wywierać go także na zwierzęta — pomyślała pewna Francuzka — „psychoastrolog".

Po zaangażowaniu znajomego specjalisty z dziedziny elektroniki, który nie miał nic przeciw łatwym zarobkom, utworzyła firmę „Astrochien", opracowującą horoskopy dla tych, którzy lepiej chcą poznać swych czworonożnych przyjaciół lub znaleźć psa ze znakiem zodiaku, który odpowiadałby ich własnemu. Kolejnym etapem w pracy współczesnych astrologów będzie horoskop dla koni.



W zależności od rodzaju podawanego przez mgr Ewę Chabielską leku tętniczka odpowiednio reaguje.

Nim trafią do apteki

Co roku powstają nowe leki. Przemysł farmaceutyczny dostarcza różnego rodzaju związków i preparatów, które mają koić ból, zapobiegać chorobom, leczyć. Nim trafią one do apteki, są poddawane skomplikowanym badaniom. Uczestniczy w nich również ZAKŁAD FARMAKODYNAMIKI białostockiej Akademii Medycznej.

Zakład jest niewielki, zatrudnia cztery osoby. Jako samodzielna jednostka funkcjonuje od dwóch lat. Tu przechodzą swój pierwszy test leki, które wpływają na układ krążenia.

— Badamy mechanizmy działające zarówno na naczynia krwionośne jak i serce — mówi kierownik prof. dr hab. **Włodzimierz Buczko**. — Jeśli wykazana zostanie skuteczność działania leków, to w dalszym etapie następuje seria poszerzonych już badań farmakologicznych. Chodzi o wpływ danego leku na ośrodkowy układ nerwowy, przewód pokarmowy aż do wykluczenia anomalii rozwojowych i działalności rakotwórczej. Znana jest bowiem historia leku talidomid, zachodnioniemieckiej firmy, który, zażywany przez kobiety w ciąży, doprowadził do tragedii. Urodziło się tysiące dzieci z nie wykształconymi kończynami. Na całe życie pozostały kalekami.

Badania prowadzone przez Zakład Farmakodynamiki mają uchronić m.in. przed takimi wypadkami.

Skuteczność działania leków, ich wpływ na różne funkcje i czynności organizmu obserwowane są na zwierzętach.

Okrągła podstawka i kilka rurek tworzą nieskomplikowany w sumie, jak się wydaje na pierwszy rzut oka, przyrząd. Wykonany został przez Centralny Ośrodek Techniki Medycznej w Białymstoku. W połączeniu z węgierskim rejestratorem spełnia niezwykle ważną rolę. Służy bowiem — objaśnia fachowo prof. Buczko — do oceny mechanizmów działania leków na modelu narządu wyizolowanego. Jak to wygląda w praktyce zaraz się bliżej przyjrzymy. Z kończyny bądź ogona szczura pobrana została tętnica. Wycięty kawałek jest zawieszony w małym pojemniku. Jedną rurką przepływa woda, ogrzewająca całe urządzenie, w drugiej znajduje się płyn odżywczy. I teraz w zależności od rodzaju podawanego przez mgr **Ewę Chabielską** leku oraz jego stężenia tętniczka odpowiednio reaguje.

Mechaniczny skurcz zostaje przetworzony na impuls elektryczny i odpowiednio zapisany. Rejestrator wychwytuje każde drgnięcie. Na tej podstawie stwierdza się, które związki działają kurcząco, a które rozkurczają naczynia krwionośne. Tą drogą poszukuje się również nowych właściwości leków.

W następnym pomieszczeniu mgr **Barbara Malinowska** przygotowuje aparat, który wskaże skutki działania leków hipotensyjnych (obniżających ciśnienie). Tym razem obserwacjom poddany będzie cały organizm szczura. W doświadczeniu uczestniczą akurat studenci III roku analityki medycznej.

Kolejny etap pracy przejmuje już komputer. Systematycznie notowane wyniki doświadczeń trzeba teraz uporządkować w logiczną całość, aby wyciągnąć odpowiednie wnioski. Wszystkie dane wprowadza się więc na dyskietkę. Program do komputera opracował (wspólnie z kolegami z PB i FUW) mgr **Michał Pietraszek**. Po paru minutach gotowa jest analiza statystyczna i szczegółowy wykres.

Kolejnym ułatwieniem pracy jest procesor tekstu, który przydałby się w niejednej firmie, a nam dziennikarzom z całą pewnością. Umożliwia on bezbłędne pisanie. W przypadku stwierdzenia nieścisłości naciska się po prostu odpowiedni guziczek i błędna litera, wyraz czy nawet kilka zdań zostają automatycznie wymazane bez śladu. Tekst można w ten sposób korygować w obojętnie jakim fragmencie. Maszyna sama dba o estetykę.

Rocznie w Zakładzie Farmakodynamiki testowanych jest ok. 10 leków. Prowadzone są tutaj także inne specjalistyczne badania z zakresu farmakologii układu krążenia. Badania prof. Buczki nad rolą serotoniny (substancji znajdującej się w płytkach krwi) odpowiedzialnej za pewną postać ciśnienia tzw. płucnego oraz nad mechanizmami działania nowych leków przeciwnadciśnieniowych produkowanych w Polsce, wchodzą w skład programu rządowego pod nazwą „Zapobieganie i leczenie chorób układu krążenia.".

Wiele cennych korzyści przynosi również współpraca Zakładu z Instytutem Farmakologii Mario Negri w Mediolanie. Odbywało tam staże i praktyki naukowe wielu pracowników Akademii, wśród nich prof. Wł. Buczko. W 84 r. dyrektor Instytutu, światowej sławy uczony prof Silvio Garatini otrzymał tytuł doktora honoris causa AMB.

— Bez włączenia techniki trudno byłoby mówić o efektach naszej pracy, biorąc pod uwagę skromną obsadę personalną — podkreśla szef Zakładu.

I tak rolę archiwum farmakodynamiki spełniają dyskietki. Każda zdoła pomieścić zasób wiadomości połowy jednego tomu encyklopedii. Aby uzyskać potrzebne w danej chwili informacje wystarczy wrzucić dyskietkę do komputera bez konieczności przeglądania zawartości całej szafy teczek.

ALICJA ZIELIŃSKA
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Tym razem obserwacjom będzie poddany cały organizm szczura. Pod kierunkiem mgr Barbary Malinowskiej doświadczenie przygotowują studenci III roku analityki medycznej.

Stronnictwo Demokratyczne przed swym 50-leciem

W roku bieżących zainaugurowane zostaną obchody 50-lecia Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego. Półwiecze istnienia w naszym kraju, zorganizowanego w partię, politycznego ruchu demokratycznego będzie sposobnością do ukazania jego historii, działalności i dorobku.

PRZYPOMNIJMY, że SD bierze swój początek z powstałych w r. 1937 Klubów Demokratycznych, skupiających postępową i liberalną polską inteligencję. Twórcy i działacze klubów, nawiązując do postępowych i demokratycznych tradycji naszego narodu, domagali się poszanowania praw i swobód obywatelskich, zwiększenia roli Sejmu oraz organów przedstawicielskich i samorządowych, szerszego udziału społeczeństwa w życiu państwowym. Wskazywali też na zagrożenie Polski ze strony hitlerowskich Niemiec.

Istnienie i działalność klubów umożliwiły utworzenie w kwietniu 1939 r. Stronnictwa Demokratycznego. Był to pierwszy krok na drodze rozwoju ruchu demokratycznego jako partii politycznej, która skupiła — obok różnych grup inteligencji — postępowe elementy mieszczańskie. Z chwilą agresji hitlerowskiej na Polskę, znaczna część działaczy SD czynnie włączyła się do walki o wolność i niepodległość, uczestnicząc w ruchu oporu.

Stronnictwo Demokratyczne weszło w skład PKWN, sygnując Manifest Lipcowy. SD zajmuje trwałe miejsce w systemie politycznym Polski Ludowej, ściśle współdziałając z PZPR i ZSL, opowiadając się za socjalistyczną odnową, wspiera porozumienie narodowe.

Wojewódzkie organizacje SD w naszym regionie niezwykle starannie przygotowują się do obchodów 50-lecia Stronnictwa. Przewidziano wiele uroczystości i imprez. Odbędą się uroczyste posiedzenia WK SD w **Białymstoku, Łomży i Suwałkach**, miejskich instancji i kół, poświęcone historii, ideologii i programowi działania Stronnictwa. Szczególnie akcentowana będzie **dwusetna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja**. Data ta — jak wiadomo — jest świętem Stronnictwa. Kluby Radnych SD wystąpią na sesjach rad narodowych o nadanie ulicom nazw związanych z twórcami Konstytucji 3 Maja.

Szeroko też zaprezentowany zostanie udział SD w zagospodarowaniu Ziem Północnych, które powróciły do Macierzy oraz tworzeniu polskiej administracji w **Ełku, Giżycku, Gołdapi, Olecku, Piszu i Węgorzewie.**

Przystąpiono już do prac przygotowawczych związanych z ufundowaniem i wręczeniem sztandarów miejskim instancjom SD m.in. w **Hajnówce.** Wzbogacone zostaną ekspozycje w istniejących **Salach Tradycji SD.** Gromadzone są materiały do monografii Stronnictwa.

Stronnictwo Demokratyczne obejmie też patronat nad **„Dniami Rzemiosła Artystycznego"** w naszym regionie. Będą one połączone z wystawami dorobku rzemiosła i jego udziału w gospodarce narodowej. Przewidziano też wystawy dorobku edytorskiego wydawnictwa **„Epoka"** połączone z kiermaszem książki.

WK SD w Białymstoku, w porozumieniu z Kuratorium Oświaty i Wychowania, zamierza przeprowadzić w klasach VII i VIII szkół podstawowych oraz w liceach ogólnokształcących, technikach i zasadniczych szkołach zawodowych **„Turniej wiedzy o SD".** (h)

Złotówki prawdziwie gorące

Ciąg dalszy ze str. 3

ły: *„Pożar powstał w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej w puszce rozgałęziającej, umieszczonej na ścianie łatwopalnej. Przyczyną szybkiego rozprzestrzeniania się ognia była drewniana konstrukcja obiektu i znajdujące się w nim materiały łatwopalne".*

Instalacja elektryczna znajdowała się pod drewnianą boazerią. Tablicę rozdzielczą zlokalizowano na zewnątrz budynku. Do instalacji, pomijając bezpieczniki w tablicy rozdzielczej podłączyli się pracujący nie opodal pracownicy ŁPB. Stąd też często przepalały się bezpieczniki na słupie.

Straty wyszacowano na ponad 2,3 mln zł. Dziś w tym samym miejscu pracuje już nowy sklep. Taki sam.

KTO WEŹMIE NA SUMIENIE?

— Do 20 stycznia br. wpłynęło do nas 17 wniosków w sprawie wydania zakazu użytkowania obiektów lub ich części ze względu na występujące w nich zagrożenie pożarowe — mówi Komendant Wojewódzki Straży Pożarnych w Łomży — płk **Aleksander Krachało.** Siedem spośród nich uznaliśmy za zasadne i wydano już stosowne decyzje. M.in. dyrekcji WPBK poleciliśmy wyłączyć z eksploatacji pomieszczenia magazynu chemicznego do czasu wykonania ścian działowych oraz instalacji nawiewno-wywiewnej. Zobowiązaliśmy dyrektora szkoły podstawowej w Perlejewie do wyłączenia z użytkowania drugiej kondygnacji budynku ze względu na niewłaściwe elementy konstrukcyjne budynku. Muszą one być wykonane z materiałów niepalnych lub niezapalnych. Ponadto nie spełnione są tu warunki techniczne dróg ewakuacyjnych. Zobowiązaliśmy inspektora oświaty i wychowania w Radziłowie do wyłączenia z eksploatacji budynku szkoły i stołówki do czasu zapewnienia właściwych warunków ewakuacyjnych i dostosowania obiektu do wymogów ochrony przeciwpożarowej.

Podjęliśmy trudną decyzję zamknięcia hotelu pielęgniarek w Grajewie, ale tu, jak wszędzie zresztą musieliśmy kierować się zasadą wyboru mniejszego zła. Główne elementy konstrukcyjne, stropy i ściany nie spełniają wymogów w zakresie odporności ogniowej, uszkodzona instalacja elektryczna, systematyczne jej przeciążanie poprzez stosowanie różnych grzejników elektrycznych do ogrzewania pomieszczeń i przyrządzania posiłków. Ba, brakowało tu nawet podręcznego sprzętu gaśniczego. Kto mógłby wziąć na własne sumienie odpowiedzialność za ewentualne następstwa tego stanu rzeczy?

W ubiegłym roku ekipy kontrolne straży pożarnych skierowały do nadzoru budowlanego 236 wniosków o rozbiórkę zagrożonych obiektów. 208 wystąpień do rejonów energetycznych o odcięcie dostaw energii. Zbadano stan techniczny ponad 1,5 tys. instalacji elektrycznych, naprawiono około 300 kominów.

Wszystkie te działania oczywiście pochłaniają co roku określoną ilość środków. I jak by wysokie one nie były to i tak zawsze będą niższe od skutków, spowodowanych przez ogień. W Łomżyńskiem złotówki stają się prawdziwie gorące.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

STUDENCIE...

Rozmowa z MARKIEM PODSTAWKĄ, wiceprzewodniczącym Rady Uczelnianej ZSP Filii UW w Białymstoku

— Mamy zacząć prowokacyjnie, w myśl starej piosenki „Studencie, studenciku, siedź..." i tak dalej?

— Wbrew pozorom, tak być nie musi. Środowisko studenckie wcale nie jest takie pasywne, sfrustrowane, ale w ostatnich latach, po różnych reorganizacjach samo, jako grupa społeczna, nie jest zorientowane w swoich możliwościach.

Zaczęło się już odchodzić od mitu studenta w połatanych dżinsach, wyciągniętym swetrze, ale z głową pełną koncepcji i pomysłów twórczych, a począł dominować typ młodego człowieka, który przyszedł na studia zdobyć wykształcenie i awansować społecznie, jednocześnie odsuwając sprawy „życia studenckiego", zarówno kulturalnego jak i społecznego na drugi plan lub go nie zauważając.

— Co należałoby uczynić, aby model studenta aktywnego stał się bardziej popularny?

— Przede wszystkim zwiększyć autorytet działacza, rady uczelnianej w środowisku — u władz uczelni i „na dole".

— W jaki sposób?

— Poprzez efektywne wyniki pracy. Należy stworzyć atmosferę sprzyjającą działalności na rzecz środowiska akademickiego, zintegrować działania aktywnych jednostek, tak aby można było powiedzieć bez drwiny, że środowisko akademickie Białegostoku nie cierpi na kompleks prowincji, coś potrafi.

— Integrować ma organizacja społeczno-zawodowa, Zrzeszenie Studentów Polskich?

— Tak. Jest to samodzielna organizacja młodzieży akademickiej, otwarta dla osób o różnym światopoglądzie. Jest w naszym Związku miejsce dla różnych ruchów programowych odzwierciedlających pluralizm poglądów i postaw.

Reprezentując swoich członków działamy na rzecz całego środowiska. Szczególną rolę przypisujemy walce o socjalne zabezpieczenie warunków bytu studenta i rodziny akademickiej. Jako organizacja młodej inteligencji chcemy powiększyć dorobek polskiej nauki i kultury. Właśnie kultura studencka jest doskonałą platformą ścierania się poglądów, postaw i dyskusji...

— Jak widzisz „platformę ścierania się i dyskutowania", gdy Filia nie ma nawet swojego klubu studenckiego?

— Już powstał w akademiku przy ul. Krakowskiej. Nazywa się „U sąsiada". Wiążemy z nim duże nadzieje. Mały, ale na razie spełni swoją rolę. Ma to być klub naprawdę tylko dla studentów, dla propagowania i rozwoju kultury studenckiej... Nie rezygnujemy jednak z utworzenia dużego ośrodka kultury Filii UW (może już samodzielnego uniwersytetu) w najbliższych latach.

— A nie stanie się z wami tak jak z Akademickim Centrum Kultury?

— ... „dyskotek" nie będzie. Rozpocznie działalność Klub Myśli Politycznej, będą koncerty piosenkarzy studenckich, spotkania itp. Zapraszamy do współpracy kolegów, którzy mają pomysły i chcą się wyżyć, wypowiedzieć.

— Czy to już cała oferta?

— Przy Radzie Uczelnianej ZSP, prócz komisji kultury, ekonomicznej, organizacyjnej, szkoleniowej działa np. komisja nauki, która stwarza możliwość praktycznej weryfikacji zdobytej wiedzy w czasie wakacyjnych obozów naukowych. Sekcja turystyczna organizuje wyjazdy krajowe (za które odpłatność w porównaniu z innymi biurami jest symboliczna); studentom przysługuje dofinansowanie do obozów krajowych, turystycznych i sportowych, ulgi przy korzystaniu z hoteli, baz noclegowych ZSP i inne. Organizowane są również wymiany na zasadzie Międzynarodowych Studenckich Obozów Pracy z innymi uczelniami w krajach demokracji ludowej i innych, wycieczki i trampingi zagraniczne. Gdy kieszeń świeci pustką, zapraszamy do pracy w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Podlaska".

— Jak widzisz przyszłość organizacji?

— Zauważalne jest ustępowanie marazmu w środowisku akademickim. Przychodząca na studia młodzież jest aktywniejsza, ciekawsza świata, bardziej otwarta. Chcielibyśmy również wyjść z informacją na temat studiów i organizacji do szkół średnich.

— Rozumiem. Chodzi o to, by student pierwszego roku nie tracił cennych pierwszych miesięcy na przeżywanie „szoku pierwszaka" a od razu poczuł się „u siebie".

— Tak. Nie zapominamy, że przyszłość naszej organizacji i uczelni jako prężnego ośrodka zależy przede wszystkim od nas samych.

Rozmawiała: MIROSŁAWA ŁUKSZA

Zdolniejsza od Konfucjusza?

Także dla Chińczyków nauka hieroglifów jest zajęciem złożonym i pracochłonnym. Uważa się za bardzo dobry wynik, jeśli uczeń pierwszej klasy szkoły podstawowej opanuje ok. 400 hieroglifów.

Niemałe więc było zdziwienie rodziców maleńkiej Szan Licziuan — rolników z prowincji Hopei — kiedy zauważyli, że ich dziecko ledwo nauczywszy się chodzić, nie na żarty zaczęło interesować się sztuką pisania chińskich znaków. Dziadek poparł tę raczej rzadką wśród chłopskich dzieci pasję. Mając 2 lata i 3 miesiące dziewczynka wykonała „normę" pierwszoklasisty w nauce hieroglifów. Specjaliści, którzy poznali małą Szan wróżą jej wspaniałą przyszłość. Przypominają, że wielki myśliciel starożytnych Chin Konfucjusz w najmłodszych latach znał hieroglifów znacznie mniej, niż Szan.

Nowe zagadki Mony Lisy

Badanie słynnego obrazu Leonardo da Vinci „Mona Lisa" przy pomocy komputera wykazało, że „Gioconda" początkowo miała naszyjnik, a jako tło dla jej portretu wielki artysta wybrał pejzaż górski. Szczegóły te zniknęły po kolejnych autorskich przeróbkach obrazu. Do wniosków takich doszedł John Asmus — specjalista w dziedzinie laserów na uniwersytecie San Diego w Kalifornii.

I jeszcze jedna nowość: zagadkowy uśmiech „Głocondy" — to wynik licznych retuszów. Odkrycia te wzbogaciły i tak już bardzo długi wykaz różnorodnych sensacji, hipotez, a niekiedy też wymysłów, związanych z obrazem.

Racjonalizatorzy – partnerami rolników

Dużą korzyść rolnictwu przynoszą oszczędności wynikające ze zmniejszenia zużycia materiałów i ograniczenia nakładów robocizny, usprawnienia maszyn i urządzeń w wyniku stosowania projektów racjonalizatorskich. Szczególnie cenny jest każdy pomysł, związany z regenerowaniem części zamiennych i poprawą BHP.

Koordynatorem tych poczynań jest Międzyzakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Rolnictwa w Białymstoku, zrzeszający obecnie około 60 zakładów. W ciągu dwudziestoletniej działalności przyczynił się w niemałym stopniu do rozwoju postępu technicznego w rolnictwie. Wdrożonych ponad 160 projektów przyniosło w roku ubiegłym efekty ekonomiczne w wysokości ponad trzydziestu milionów złotych. Najlepsze wyniki uzyskały POM-y w **Siemiatyczach, Dąbrowie Białostockiej i Narwi.** Znaczny postęp zanotowano w SKR Korycin, Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii, Przedsiębiorstwie Konserwacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych Przedsiębiorstwie Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku oraz Kombinacie PGR w Michałowie. W dalszym ciągu panuje marazm w niektórych spółdzielniach produkcyjnych PGR i SKR.

Klub prowadzi różne formy działalności: konkursy, szkolenia, wycieczki krajowe i zagraniczne, w celu poznania nowości technicznych i wymiany nowatorskich doświadczeń. Dotychczas przeszkolono wielu pracowników w zakresie prawa wynalazczego. Dobre rezultaty przynoszą kontakty z pokrewnymi placówkami w Warszawie i Wrocławiu. Doradcy techniczni okazują pomoc merytoryczną twórcom technicznym w opracowaniu nowych usprawnień. Wydaje się, że potrzebna jest bliższa współpraca MKTiRR z Politechniką Białostocką. Tym bardziej, że wymiana doświadczeń praktyków z gronem naukowców mogłaby zaowocować nowymi rozwiązaniami technicznymi.

(ges)

PRAWNIK RADZI

Spór o nieprzerwanie zatrudnienia

OBOK pracy w pełnym wymiarze pracownik od szeregu lat zatrudniony był za zgodą zakładu macierzystego w innym na podstawie umów okresowych, ponawianych corocznie. Kolejne umowy nie zawsze sporządzane były w dniu ekspiracji poprzedniej, niekiedy z opóźnieniem, ale ta dodatkowa praca wykonywana była bez przerwy. Potwierdzić to mogą świadkowie. Wynika to także z list obecności i list płac. Obecnie pracownik ubiega się o emeryturę. Zakład, w którym pracował dodatkowo, wystawił świadectwo o tym zatrudnieniu, ale z przerwą 20 dni w 1983 r. Tak bowiem wynikało z daty wystawienia kolejnej umowy. Była przerwa, czy jej nie było?

Dla pracownika jest to sprawa niezmiernie istotna. W myśl bowiem art. 17 ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym do podstawy wymiaru emerytury przyjmuje się obok wynagrodzenia otrzymywanego w podstawowym miejscu pracy także wynagrodzenie z zatrudnienia dodatkowego, pod warunkiem jednak, że to dodatkowe zatrudnienie było wykonywane n i e p r z e r w a n i e co najmniej przez 5 lat.

Co zatem może uczynić pracownik, gdy zakład wystawił mu świadectwo pracy z wykazaniem przerwy w tym dodatkowym zatrudnieniu, a zainteresowany kwestionuje istnienie przerwy?

O tym, czy przerwa w zatrudnieniu w tym samym zakładzie była czy nie była, nie decyduje data zawarcia kolejnej umowy o pracę, lecz rzeczywisty przebieg wykonywania zatrudnienia. Stosunek pracy nawiązuje się wszak przez samo dopuszczenie do pracy.

Jeśli świadectwo pracy tego nie wykazuje, jest ono niewłaściwe, wydane niezgodnie ze stanem faktycznym i prawnym. W takiej sytuacji pracownik może wystąpić do kierownika zakładu o sprostowanie wydanego świadectwa. O podjętej decyzji kierownik obowiązany jest zawiadomić pracownika w terminie 7 dni. W razie decyzji odmownej pracownik może wystąpić do kierownika jednostki nadrzędnej, który obowiązany jest rozpatrzyć sprawę i wydać stosowną decyzję w ciągu dni 14. Wskazany tryb prostowania świadectw pracy i opinii określa rozporządzenie Rady Ministrów z 20 grudnia 1974 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr 45 z 1974 r. poz. 269.

(zm)

Czy przysługuje urlop?

PRACUJĘ od wielu lat. Nabyłam prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 26 dni. W czerwcu 1985 r. urodziłam dziecko. Bezpośrednio po urlopie macierzyńskim korzystałam z urlopu wypoczynkowego za 1985 r. Skończył się on 21 grudnia. Dwa następne dni to było zwolnienie przysługujące z tytułu opieki nad dzieckiem. Dwa ostatnie dni grudnia pracowałam. Złożyłam wówczas podanie o urlop wypoczynkowy za 1986 r. w styczniu i o 3-letni urlop wychowawczy od 1 lutego 1986. Zakład pracy w pierwszej chwili wyraził zgodę na urlop wypoczynkowy, ale potem ją cofnął, uznając, iż w takiej sytuacji urlop ten mi się nie należy.

(H. B., Białystok)

Wycofanie zgody na urlop wypoczynkowy nie było uzasadnione. Tylko do pierwszego urlopu pracownik nabywa prawo po przepracowaniu roku. Do każdego następnego — z nastaniem nowego roku kalendarzowego. Skoro pozostawała Pani w stosunku pracy w dniu 1 stycznia 1986 r., nabyła prawo do urlopu wypoczynkowego za 1986 r. Prawo to wcale nie zależy od tego, czy stosunek pracy będzie trwał nadal. Nawet gdyby pracownik już w pierwszych dniach stycznia wypowiedział umowę, nie traci przez to nabytego prawa do urlopu za ten rok. Tym bardziej więc zamiar skorzystania z urlopu wychowawczego nie przekreśla nabytego już prawa do urlopu wypoczynkowego.

Co więcej — zakład pracy powinien nawet bez żądania pracownika udzielić mu bieżącego urlopu wypoczynkowego przed rozpoczęciem urlopu wychowawczego. W przeciwnym razie popada w urlopowe zaległości, a przecież urlopy wypoczynkowe powinny być wykorzystywane na bieżąco, najpóźniej do pierwszego kwartału roku następnego (art. 168 k.p.). Bezpodstawne byłyby rachuby zakładu, że po powrocie z urlopu wychowawczego odpowiednio skróci się wymiar urlopu wypoczynkowego. Skróceniu (proporcjonalnie do czasu pozostałego do końca roku) ulega urlop wypoczynkowy przysługujący za rok, w którym pracownica podejmuje pracę po urlopie wychowawczym. Nie podlega natomiast skróceniu urlop wypoczynkowy, do którego nabyła prawo przed urlopem wychowawczym.

Odwlekanie udzielenia urlopu stwarza też niebezpieczeństwo dopuszczenia do przedawnienia. Roszczenie o urlop, jak wszystkie roszczenia prawnicze, ulegają trzyletniemu przedawnieniu. W przypadku urlopu wypoczynkowego termin ten biegnie od końca roku kalendarzowego, za który urlop przysługiwał.

(zm)

WZGS „SCh" ZAKŁAD BUDOWNICTWA i PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Ełku

zatrudni natychmiast:

△ kierownika budowy
– wykształcenie średnie, uprawnienia budowlane, staż pracy na samodzielnym stanowisku 4–6 lat
△ tynkarzy
△ murarzy
△ malarzy
△ blacharza-dekarza

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej ul. Kolonia 2, tel. 34-48.

k 637-1

usługi

OŚRODEK Informacji Usługowej ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach. k 448-0

TELENAPRAWA — 412-328. Drozdowski. g 344-0

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys. g 378-0

TELENAPRAWA. 754-235. Nowicki. g 536-0

GAZOWE naprawy, 414-633. Józefowski. g 452-00

PRALKI automatyczne, lodówki, zamrażarki — naprawa. 510-925. Zdanowicz. g 591-0

KSEROKOPIE dokumentów, rysunków, tekstów drukowanych, odręcznych, nut, formularzy, książek — najtaniej, godz. 8—20, Białystok, ul. Domeyki 20, tel. 753-570, Kutnik. g 570-1

ŻALUZJE p/słoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki n/wannowe montuje, tapicerka i zabezpieczenie drzwi. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/4, tel. 419-058. g 281-00

KOLOROWE i drewnopodobne żaluzje przeciwsłoneczne. 416-974. Kurnicki. g 530-1

MONTAŻ boazerii. Bema 25/5. Kuliesza. g 529-00

GARAŻE, haki holownicze, kosiarki, ogrodzenia, kraty. Bielawski, 2-84-77, Ścianka 31 A. g 284-00

DYWANY czyszczę. 510-727. Nejfert. g 295-00

GARAŻE, kraty — Bohdzia. Szpacza 4, 753-716. g 320-0

TRANSPORT ciężarowy. Tel. 754-426. Zubryccy. g 354-0

lokale

M-3 własnościowe w Pruszkowie k/Warszawy zamienię na Białystok. Tel. 270-50. g 683-1

M-3, 49 m w Łomży zamienię na własnościową kawalerkę. Tel. 42-97 lub 68-279 (po 19). Łg 732-0

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze M-4, 61 m kw. nowe w Rybniku na podobne na Mazurach. Listy: Józef Kierklo, 44-200 Rybnik, Poste restant. p 159-0

M-2 Białystok (duże) zamienię na Gdańsk, Słupsk, Koszalin, Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń „625". g 685-1

różne

UWAGA, wytnij, zachowaj! Państwowy Sklep „Promag" Lublin, ul. Łukowska 49, tel. 55-81-35 oferuje: regały magazynowe, piwniczne żurawiki, wciągarki budowlane, różne wózki transportu wewnętrznego, hotelowe, kelnerskie, sklepowe, kontenery, dźwigi transportery, koła i zestawy jezdne itp. K 324-0

3-miesięczne wyżły niemieckie sprzedam. Suwałki tel. 23-96 (po godz. 16) Sg 555-1

OPRYSKIWACZ Termit 2 sprzedam. Tadeusz Kłoczko Wronowo. Sg 561-1

NOWĄ przyczepę campingową N-126, silnik Diesla Tatra 924 (nowy) — sprzedam. Suwałki, Nowotki 71 b/32 tel. 57-15. Sg 563-1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 9,6 ha z zabudowaniami. Wiadomość: Żebry 13 k/Wąsosza (Łomżyńskie). g 489-00

DZIAŁKĘ budowlaną z budynkiem mieszkalnym sprzedam lub zamienię na M-3 w Białymstoku z dopłatą. Wasilków, ul. Marchlewskiego 1, tel. 85-418 (po 17). g 579-1

DOM piętrowy z oficyną — sprzedam. Łomża, Kierzkowa 61. Łg 438-1

DOM piętrowy dobrze usytuowany z działką 1200 m kw. sprzedam. Suwałki, ul. Polna 21. Sg 560-1

WILLĘ w Bielsku Podlaskim — sprzedam. Żytnia 1. g 574-1

samochody

SILNIK „Audi" VW (benzyna) — sprzedam. Supraśl, ul. Wczasowa 3, tel. 18-598 (po godz. 16). g 573-1

FIATA 126 p, 2-, 3-letniego — kupię. Tel. 510-985. g 601-1

FIATA 125p (1982) 1. sprzedam. Ełk, Sikorskiego 3/38, tel. 29-22. g 691-00

SAMOCHÓD „Isuzu" oraz silnik z Poloneza — sprzedam. Białystok, tel. 510-980. g 595-1

SILNIK diesla Perkins D-2500 dostosowany do samochodu Żuk — sprzedam. Litwinowicz Kleszczele POM. g 602-1

ZDECYDOWANIE kupię „garbusa". Tel. 413-363. g 492-00

ROZBITEGO diesla — kupię, lub zamienię na Poloneza. Lipowa 12 m. 46. g 593-1

RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA OGÓLNEGO w Suwałkach w porozumieniu z Wojewodą Suwalskim

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko dyrektora

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:
– wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
– staż pracy minimum 10 lat, w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
– preferowany wiek do 50 lat
– dobry stan zdrowia

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać następujące dokumenty:
1. podanie
2. własnoręcznie wypełniony kwestionariusz osobowy
3. życiorys własnoręcznie napisany z informacją o dotychczasowym przebiegu pracy zawodowej
4. opinie z miejsc pracy w ostatnich 5 latach
5. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowie stwierdzające możliwość pełnienia funkcji kierowniczych
6. odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Papiernia k.Suwałk.

Informacje o przedsiębiorstwie można uzyskać w siedzibie przedsiębiorstwa osobiście lub telefonicznie pod numerem 42-45 wewn. 38.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni na piśmie.

k 666-1

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

ZATRUDNI KIEROWNIKA

organizowanego zakładu poligraficzno-papierniczego w Białymstoku.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie (pożądane poligraficzne) i 5-letni staż pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych BWP w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 wewn. 200.

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Kolnie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie
– remontu kapitalnego pieca wysokoprężnego stojącego typ Vn płomiennicowo-opłonkowego o powierzchni ogrzewalnej 15 m kw.

Termin rozpoczęcia robót ustala się na dzień 17 marca 1987 roku a zakończenia z dniem 15 kwietnia 1987 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 5 marca 1987 roku do sekretariatu Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolnie – Dział Techniczny ul. Wojska Polskiego 60, gdzie odbędzie się postępowanie przetargowe w dniu 9 marca 1987 roku o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzegamy swobodny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 739-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Armii Radzieckiej 113 ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na niżej wymienione środki transportowe:
1. samochód Star A-29 „Chłodnia", nr rej. BKB 239 Z, nr silnika 32348, nr podwozia 60426, rok prod. 1977,
   – cena wywoławcza 600.000,– zł,
2. samochód Żuk A-06B, nr rej. BKD 194D, nr silnika 696033, nr podwozia 359520, rok prod. 1981,
   – cena wywoławcza 200.000,– zł.

Powyższe pojazdy można oglądać w godz. 8–12 przy ul. Armii Radzieckiej 113.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 marca 1987 r. o godz. 10 w lokalu Przedsiębiorstwa przy ul. Armii Radzieckiej 113.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto 805012-1401 BGŻ O/Białystok lub godzinę przed przetargiem w kasie PP Chłodnia w Białymstoku.

W przypadku niesprzedania pojazdów w I przetargu – II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 596-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Fabryczna 2 ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż pod rozbiórkę niżej wymienionych budynków zaplecza budowy Zakładu Elektromechaniki Motoryzacyjnej POLMO w Ełku:
1. budynek hotelowy z elementów drewnopochodnych, prefabrykowanych o pow. 443,1 m kw.
   –cena wywoławcza 116.000 zł,
2. magazyn murowany o pow. 501,81 m kw.
   – cena wywoławcza 110.000 zł,
   oraz II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę pozostałych obiektów tego zaplecza:
3. budynek biurowo-socjalny z elementów drewnopochodnych prefabrykowanych o pow. 443,1 m kw.
   – cena wywoławcza 100.000 zł,
4. budynek jadalni z kotłownią murowany powierzchnia jadalni – 247,4 m kw., powierzchnia kotłowni – 109 m kw. Nad kotłownią strop z płyt kanałowych,
   – cena wywoławcza 150.000 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze budowy Zakładu Elektromechaniki Motoryzacyjnej POLMO w Ełku, ul. Suwalska 71 dnia 9 marca 1987 r. o godz. 11.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy budowy w dniu przetargu.

k 214-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH w Ełku
19-300 Ełk, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 7, tel. 43-23

OGŁASZA ZAPISY

uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1987/88

I. Do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ na kierunki:
△ murarz
△ technolog robót wykończeniowych
△ cieśla
△ elektromonter
△ betoniarz-zbrojarz
△ monter instalacji budowlanych
△ monter nawierzchni drogowych
△ mechanik pojazdów samochodowych

Nauka w Zasadniczej Szkole Budowlanej trwa 3 lata. Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu w przedsiębiorstwach budowlanych otrzymują miesięczne wynagrodzenie:
w klasie I – 2.500,– + 20% premii
w klasie II – 2.900,– + 20% premii
w klasie III – 3.700,– + 20% premii

Każdy uczeń otrzymuje bezpłatnie ubranie robocze oraz codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej mają zapewnioną pracę na budowach prowadzonych w Ełku i na terenie województwa suwalskiego oraz prawo wstępu do 3-letniego Technikum Budowlanego gdzie mogą uzyskać tytuł technika budowlanego.

Wszystkim uczniom zamiejscowym szkoła zapewnia miejsce w internacie.

II. Do TECHNIKUM BUDOWLANEGO
– o kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów szkoły podstawowej, nauka trwa 5 lat. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, fizyka,
– o kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych, nauka trwa 3 lata. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, zarys budownictwa ogólnego.

Wszystkim uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

DYREKCJA
k 748-0

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „BARBARA-CHORZÓW"
ul. Wiejska 18, 41-503 Chorzów

ZATRUDNI OD ZARAZ

każdą ilość mężczyzn wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią w wieku od 18 do 40 lat.

Kandydatom do pracy oferuje się:
– atrakcyjne wynagrodzenie wg branżowego systemu wynagradzania oraz świadczenia wynikające z Karty Górnika,
– dodatki stabilizacyjne oraz specjalne gratyfikacje pieniężne wypłacane już po 7 dniach pracy oraz po jednym miesiącu i trzech miesiącach nienagannej pracy,
– pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych,
– podnoszenie kwalifikacji zawodowych w ramach organizowanych kursów wewnątrzzakładowych i resortowych.

Warunki przyjęcia do pracy

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć dokumenty powszechnie wymagane przy przyjęciach do pracy oraz świadectwo ukończenia co najmniej szkoły podstawowej.

Szczegółowych informacji udziela i przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia Kopalni, Chorzów, ul. Wiejska 18, tel. 412-431, wew. 229, 395.

k 271-0

Rejon Energetyczny w Wys.-Mazowieckiem zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:

– Kostry Noski, Skłody Borowe, Zochy Nowe, Rzepki Stare, Markowo Wólka, Lendowo Budy, Jóźki, Krasowo Częstki, Wielkie, Siódmaki, Piekuty Nowe, Urbany, Skłody Przyrusy, Łopienie Jeże, Zyski, Stokowisko, Jabłoń Śliwowo, Poroś Wojsławy w dniu 24 i 25.02.87 w godz. 8.00 do 16.00

Powyższe przerwy spowodowane są przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem tel. 21-09.

K 503-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. PIOTROWI STEPANIUKOWI
oraz NADZIEI STEPANIUK
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
dyrekcja, POP, ZNP, współpracownicy i młodzież Zespołu Szkół Zawodowych w Bielsku Podlaskim.
k 776-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZOFII SUPRONIUK
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy Spółdzielni „Sztuka Ludowa" w Białymstoku.
k 772-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
Aleksandra Hawieńczyka
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe, współpracownicy Zakładu Transportu Przemysłu Mięsnego w Białymstoku.
k 771 1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARII PIEKARSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Białymstoku.
g 697-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
mgr IRENIE ARTYSIEWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy i uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Bielsku Podlaskim.
k 773 1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARIANOWI JURCZENKO
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Białymstoku.
k 763-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego kolegi
Ryszarda Łopacińskiego
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego.
k 770-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego kolegi
Jerzego Ostasiewicza
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego.
k 769-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MIECZYSŁAWOWI FILOŃCZUKOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.
k 765-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. arch. BARBARZE BUJNOWSKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają:
koleżanki i koledzy z PUA SARP Białystok.
k 768-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EDWARDOWI DRYLOWI
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy ZPO „Narew" w Białymstoku.
k 766-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. EUGENIUSZOWI MALESZKO
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.
k 764-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. WACŁAWOWI KONDRACIUKOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Białymstoku.
k 762-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od 13), godz. 10, „Nad Niemnem", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12), godz. 12, 15.30 i 19 (oba filmy ostatnie dni).
„Ton" — „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (b.o.), godz. 10, 11.50, 13.40 i 15.30, „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20 (ostatnie dni).
„Syrena" — „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30 i 13, „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30 i 17.45, Z filmem na ty — projekcja klubowa, godz. 20.
„Forum" — Kino Lektur Szkolnych: „Porwanie w Tiutiurlistanie", prod. polsk. (b.o.), godz. 9 i 11, DKF „Gag" — „Bohater roku", prod. polsk., godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Ga, ga. Chwała bohaterom", prod. polsk. (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Dotknięcie meduzy", prod. ang. (od lat 18).
Sokółka — „Sygnał ostrzegawczy", prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Nad Niemnem", prod. polsk. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Recydywiści", prod. węg. (od lat 18).
Grajewo — „Skok jaguara", prod. jug. (od lat 15).
Kolno — „Dziecko Rosemary", prod. USA (od lat 18).
Zambrów — „Superman III", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „F/x", prod. USA (od lat 18), „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Biały kruk", prod. radz. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Żyć i umrzeć w Los Angeles", prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Medium", prod. polsk. (od lat 18).
Giżycko — „Sceny dziecięce z życia prowincji", prod. polsk. (od lat 18), „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (b.o.).
Olecko — „Protector", prod. USA (od lat 18).
Pisz — „Cudzoziemka", prod. polsk. (od lat 15).
Prostki — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Węgorzewo — „Cały ten zgiełk", prod. USA (od lat 15).

MUZEA

Muzea w Białymstoku, woj. białostockim i Łomży — nieczynne.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach — czynne w godz. 8—16.

WYSTAWY

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Morze, morze" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Przybyła nam piosenkarka Inka; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Marienne" — 1 odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Radiowy suplement do telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej; 22.50 Informacje, rady propozycje; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Opiekuńcze obłędzenie" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi Z. Nasierowska; 9.50 „Jego dwie żony" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Spod znaku Polihymnii; 12.25 Nowości jazzu polskiego; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Muzyczne koneksje; 14.30 Folklor na maple świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Jego dwie żony" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: „Wielkie religie świata"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 „Interpretatorzy" — 1 odc. pow.; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Wrócę pewnego dnia" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — The Kinks; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Galeria; 10.15 Muzyczny interklub; 10.50 Stawiam na...; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Gwiazda tygodnia — The Kinks; 11.50 „Doświadczenie" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Wróce pewnego dnia" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 V. Ashkenazy — solista, kameralista i dyrygent; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Łuk triumfalny" — odc. pow.; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Doświadczenie" — odc. pow.; 20.00 „Nie tylko dla orłów" — magazyn rozrywkowy; 20.45 Klub Trójki: Orient i kontrkultury; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Forum młodych muzyków; 22.45 Klucz do współczesności; 23.00 Opera tygodnia: G. Charpentier — „Luiza"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Zaproszenie na egzekucję".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język francuski; 6.45 Piosenki francuskie; 7.00 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Z archiwum muzyki rozrywkowej; 8.10 Spotkanie z reportażem; 8.30 Tydzień z Z. Sośnicką; 8.50 Aktualności; 9.05 Matematyka kl. I; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Biologia kl. VI; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 40 lat z piosenką; 12.30 „Matysiakowie"; 13.00 Matematyka kl. I; 13.25 Współczesne partytury; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.30 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 15.20 Między nami — magazyn nastolatków; 16.00 Audycja Rozgłośni Harcerskiej; 16.30 Język polski kl. I—lic.; 17.05 Muzyka instrumentalna; 17.15 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani; 17.35 Muzyka instrumentalna; 17.45 Rozważania stylistyczne; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Spotkanie z reportażem; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Bale „Piwnicy pod Baranami"; 23.30 Sens życia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Listy, sprawy interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych" — prowadzą B. Ciruk i A. Jarosz.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
15.50 NURT — Wychowanie zdrowotne
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant"
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Lekcja w 3a" — film dokumentalny
17.45 „Echa stadionów"
18.05 „Kobieta za ladą" — serial CSRS
19.00 Dobranoc
19.10 „Laboratorium" — „Naşlona"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Rozmowa na telefon" (1)
20.15 Teatr TV: Ch. Hampton — „Opowieści Hollywoodu"
22.40 DT — Komentarze
23.00 „Rozmowa na telefon" (2)
23.15 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język niemiecki
17.30 „Zwyczaje i obrzędy" — „Comber babski"
18.00 Program lokalny
18.30 „Podaj łapę" — „To i owo"
19.00 „Brzydkie kaczątko" — polski film telewizyjny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Polska zimą"
20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu"
20.45 „Walerian Bierdiajew in memoriam" — rep. z koncertu
21.15 „Dopisać losy"
21.45 „Kto jest kim?" — prof. A. Łopatka
22.25 „Piszę do Ciebie" — fel. film. T. Kraśki
22.40 Biografie: „Colette" — serial prod. franc.
23.30 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie MO — tel. 997.
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia, dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21 tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: ZAKAŹNY DOROSŁYCH, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŹLICY DZIECIĘCEJ.

Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 23.II.1987

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — „Śniadecja", ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13

GRUŹLICZY — Woj. Szpital Specjalist. im. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.
Telefon Zaufania — tel. 998 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

– – – – –

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele. Prowadząca numer — Dorota Wysocka. Redaktor dyżurny — Józef Zwaliński.

PISSN 0137-2422. Nr indeksu 35013 **W-5**

SPORT SPORT SPORT SPORT

Pod dachem w Lievin

Marian Woronin
mistrzem i rekordzistą Europy
E. Trylińska i M. Kolasa na podium

W sobotę o godz. 15.15 rozpoczęła się ceremonia otwarcia XVIII Lekkoatletycznych Halowych Mistrzostw Europy w Lievin. Wystartowało 475 zawodniczek i zawodników z 28 krajów. Tegoroczne mistrzostwa Starego Kontynentu rozpoczęły się dla nas rewelacyjnie. Marian Woronin (Legia Warszawa) zdobył złoty medal w biegu na 60 m, dwukrotnie poprawiając należący do niego halowy rekord Europy. Najpierw w półfinale uzyskał 6,52 a potem w finale 6,51.

W eliminacjach Woronin pobiegł „na luzie", a o godz. 12.55 wygrał pierwszy półfinał rezultatem 6,52 poprawiając o jedną sekundę swój własny rekord Europy. Po południu w finale Woronin wystartował nie najlepiej, a już po ok. 25 metrach objął prowadzenie nie dając szans swym rywalom.



NA ZDJĘCIU: Marian Woronin, który po raz piąty stanął na najwyższym podium w swej karierze występów pod dachem. I co ciekawsze, liczy sobie 31 lat — i biega coraz szybciej.

W skoku wzwyż Elżbieta Trylińska pokonała poprzeczkę na wysokości 191 cm. Zwyciężyła Stefka Kostadinowa (Bułgaria) — 197 cm. W skoku o tyczce również brązowy medal wywalczył Marian Kolasa — 5,80. Wygrał Thierry Vigneron (Francja) — 5,85.

Z naszych reprezentantów wartościowsze lokaty wywalczyli: 5. Agata Kaczmarek w skoku w dal — 6,57; 6. Zdzisław Szlapkim w chodzie na 5 km — 19.19,16 (rek. kraju); 6. Marzena Wojdecka w biegu na 400 m — 52.96.

W biegu na 200 m Bruno Marie-Rose (Francja) wynikiem 20.38 ustanowił nowy rekord świata. Po biegu powiedział: „Forma jaką wykazałem w finale była wyższa niż oczekiwałem. Teraz trzeba ją utrzymać do halowych mistrzostw świata w USA. Bardzo chciałbym mieć podobną dyspozycję latem, bo lekkoatletyka to jednak przede wszystkim dyscyplina plenerowa, i najważniejsze wyniki są na otwartych stadionach."

Obok Mariana Woronina rekord Europy ustanowił w skoku w dal radziecki zawodnik Robert Emmia poprawiając swój ubiegłoroczny rezultat z 8,34 na 8,49.

W klasyfikacji medalowej zwyciężył ZSRR (4 złote, 5 srebrnych i 5 brązowych), przed NRD (4 — 5 — 3), Francją (3 — 1 — 3), Holandią (3 — 1 — 0), Bułgarią (2 — 3 — 1), i W. Brytanią (2 — 1 — 3). Polska uplasowała się na 10 pozycji (1 — 0 — 2).

Opr. Let.

200 km po lodzie

Maraton „Tulipanów" po raz trzeci na Mazurach

Reprezentanci Holandii w łyżwiarstwie szybkim od lat zdobywają medale olimpijskie i mistrzostw świata. Nie jest to wypadkowa wielkich talentów ani rezultatów szczególnego zbiegu okoliczności. Po prostu łyżwiarstwo jest narodowym sportem kraju wiatraków i tulipanów. Masowe zawody stanowią jeden z licznych dowodów powszechności łyżwiarskiej pasji i przechodzonej z pokolenia na pokolenie miłości do panczenów.

Liczne holenderskie kanały, zalewiska i jeziora często ze względu na ocieploną wodę nie są skuwane lodem. Dlatego holenderscy łyżwiarze amatorzy szukają innych miejsc poza granicami kraju.

We wtorek, 24 bm. po raz trzeci odbędzie się na Suwalszczyźnie łyżwiarski maraton, w którym udział weźmie ponad stu panczenistów z Holandii. Tym razem tor został wytyczony na jeziorze Kisajno w Giżycku. Start i meta naprzeciw ośrodka „Almatur". Początek o godz. 7 rano. Zawodnicy startować będą na dystansach: 25, 50, 100 i 200 km. Tym razem nie rozegrany zostanie triathlon zimowy. (Let)

W SKRÓCIE

PORAŻKI W DELHI

W niedzielę podczas pingpongowych mistrzostw świata wyłoniono medalistów w rywalizacji drużynowej. Niestety w tym gronie zabrakło męskiej reprezentacji Polski, która dwa lata temu w Goeteborgu wywalczyła trzecie miejsce. Polacy w spotkaniu o półfinał z ekipą KRLD przegrali 4:5 po morderczej walce i teraz będą grać o piątą lokatę.

Kobieca reprezentacja Polski przegrała z Anglią 2:3 i będzie walczyć o miejsca 13—16.

POLSKA WYGRAŁA Z NORWEGIĄ

W kolejnym meczu mistrzostw świata piłkarzy ręcznych w grupie „B", Polska pokonała Norwegię 34:24 (17:13).

ZWYCIĘSTWO I REKORD M. NOWAK

Małgorzata Nowak wygrała rywalizację w pięcioboju podczas halowych zawodów w Monachium uzyskując — 4848 pkt. Polka tym wynikiem poprawiła o ponad 300 pkt. własny halowy rekord Polski, który wynosił 4520 pkt.

G. Jaroszewski skompletował dziesiątkę
Trzy medale elczan

INFORMACJA WŁASNA

A jednak Grzegorz Jaroszewski dopiął swego i po raz dziesiąty został mistrzem Polski seniorów w kolarstwie przełajowym. Na bardzo trudnej, błotnistej trasie reprezentant miejscowej Żyrardowianki był poza konkurencją. Od początku multimedalista krajowych mistrzostw świetnie radził sobie na bezdrożach z kilkoma podbiegami no schodach. Ponieważ arena walki o tytuł najlepszego przełajowca kraju w 1987 roku do szerokich nie należała, więc bardzo liczył się start. A tu — niestety — przyznał Jan Wiejak. Po pierwszej rundzie jechał gdzieś na siódmym, ósmym miejscu i było jasne, że na wąskiej drożynie będzie miał znikome szanse wyprzedzenia najgroźniejszych rywali. Co prawda zadanie trochę ułatwili mu najwięksi pechowcy imprezy — Krzysztof Chrabąszcz i Mieczysław Korycki, którzy mieli defekty rowerów i albo wyładowali daleko (Chrabąszcz — ostatecznie dziewiąty, przez pewien czas — nawet trzeci), albo też w ogóle zrezygnowali z walki (Korycki). Na trasie leżał ponadto Jan Antkowiak i powoli sytuacja zaczynała się wyjaśniać.

Daleko z przodu pędził co sił Jaroszewski, próbował mu dotrzymać kroku Edward Plech, lecz fachowcy wiedzieli, że ta tyna kolarza Żyrardowianki musi wziąć górę i rzeczywiście — kiedy trzeba było, Grzegorz Jaroszewski przyspieszył, łatwo zgubił konkurenta i nie zagrożony dotarł do mety wśród ogromnego aplauzu swoich kibiców.

A Jan Wiejak, gonił uparcie i wreszcie zameldował się na trzecim miejscu. Szkoda, bowiem na pewno wyścig byłby ciekawszy, gdyby kolarz Primu Ełk nie zagapił się na starcie. Na osłodę pozostaje Wiejakowi tytuł wicemistrza Polski Zrzeszenia LZS, za Plechem, ponieważ i taką klasyfikację prowadzono na obiektach Żyrardowianki oraz Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Interesujący był popis juniorów. Tydzień przed mistrzostwami kraju w Ełku przeprowadzono mistrzostwa LZS. Triumfował Wiesław Małyszko przed Joachimem Halupczokiem (Ziemia Opolska) i następnym cyklistą Primu Ełk — Markiem Zawistowskim. Zapewne sympatycy biegania z rowerami na plecach nie będą mieli nic przeciwko temu, by podobna kolejność została odnotowana na mecie za tydzień.

Wyniki — seniorzy: 1. Grzegorz Jaroszewski (Żyrardowianka) 57:33; 2. Edward Plech (POM Strzelce Krajeńskie, strata 0:11, 3 Jan Wiejak PRIM Ełk — 0:37, 4. Andrzej Kaczmarczyk (Karolina Jaworzyna Śląska) — 1:47, 5. Jerzy Woźniak (Baszta Bytów) — 2:27.

Wystartowało 40 zawodników — ukończyło 33.

Juniorzy: 1. Wiesław Małyszko (PRIM Ełk) 47:30, 2. Joachim Halupczok (LZS Ziemia Opolska) 0:05, 3. Marek Zawistowski (PRIM Ełk) — 1:30.

Wystartowało 62 zawodników — ukończyło 52.

PIOTR GÓRSKI

ROW—Włókniarz B-stok 69:63

Jedno małe „oczko" ale jakże ważne

Sobotnie spotkanie z **ROW Rybnik** można śmiało nazwać meczem rundy koszykarek **białostockiego Włókniarza.** Wyniki obu zespołów spowodowały, bowiem, że właśnie one walczą o bardzo istotne dziesiąte miejsce w I-ligowej tabeli. W sobotę ROW wygrał 69:63 (34:33) i sprawa tej lokaty nadal jest kwestią otwartą. Punkty dla Włókniarza zdobyły: **Mozolewska** — 15, **Dołżyńska** — 14, **Kiejzik** — 13, **A. Malinowska** — 9, **Jungerman** i **Szapiel** — po 6. Najcelniej w rybnickim zespole rzucały: **Owczorz** i **Kaczmarczyk** — po 17.

Był to bardzo zacięty i wyrównany pojedynek. Pierwsze minuty należały do koszykarek ROW, które objęły prowadzenie 4:3. Lecz już wkrótce włókniarki odrobiły straty. Przez niemal całą pierwszą połowę zachowywały korzystny dla siebie wynik. Dopiero tuż przed przerwą rybniczanki zdołały je dogonić.

Druga odsłona upłynęła na podobnej grze. ROW nie dał jednak sobie odebrać zwycięstwa. Białostoczanki grały ambitnie. Zaprezentowały koszykówkę dojrzalszą od rywalek i — jak nam przekazali koledzy z krakowskiego „Tempa" — wcale nie musiały przegrać tego meczu. W naszej drużynie, która wystąpiła bez K. Malinowskiej, podobały się autorka trzech rzutów za 3 pkt. Kiejzik i Jungerman.

Włókniarz przegrał, ale zachował dziesiątą pozycję. W myśl przepisów, przy równej ilości punktów decyduje bowiem bilans spotkań między zainteresowanymi zespołami. W Białymstoku włókniarki wygrały z ROW różnicą 7 pkt. i przewaga tego jednego małego „oczka" pozwala im być wyżej w tabeli od rybniczanek.

Przed nami jeszcze dwie kolejki spotkań. Najbliższa już jutro 24 bm. Włókniarz podejmie o godz. 16 w hali Jagiellonii swego imiennika z Pabianic, zaś ROW spotka się w Gorlicach z Glinikiem. Natomiast w sobotę, 28 bm. białostoczanki, znów w hali przy ul. Jurowieckiej, zmierzą się z Wisłą Kraków, a rybniczanki u siebie z AZS Poznań. Jeśli Włókniarz i ROW w tych dwóch ostatnich meczach uzyskają identyczny dorobek punktowy, to ich pozycja w tabeli nie ulegnie zmianie. Wówczas drużyny te rozegrają między sobą spotkania play off. Awansuje z nich zespół, który wygra dwukrotnie. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Rybniku a dwa kolejne w Białymstoku. Jeżeli jednak ROW przegoni w tabeli Włókniarza, pierwsze spotkanie odbędzie się w Białymstoku a dwa następne w Rybniku. Jak więc widać dziesiąte miejsce stwarza znacznie większe szanse na sukces w play off aniżeli jedenaste. A o nim decyduje to jedno małe „oczko".

Pozostałe wyniki: Czarni Szczecin — Lech Poznań 58:60, Spójnia Gdańsk — Ślęza Wrocław 57:97, Wisła Kraków — AZS Katowice 113:63, Włókniarz Pabianice — ŁKS Łódź 64:61, AZS Poznań — Glinik Gorlice 91:62.

1.	Wisła	37	1654:1201
2.	Ślęza	36	1607:1262
3.	ŁKS	36	1711:1346
4.	Włókniarz P.	33	1423:1362
5.	AZS P.	32	1559:1473
6.	Spójnia	32	1539:1438
7.	Lech	32	1412:1338
8.	AZS K.	26	1286:1517
9.	Czarni	25	1263:1405
10.	Włókniarz B.	24	1306:1537
11.	ROW	24	1252:1432
12.	Glinik	21	1145:1846

(dk)

Stal N.D.—AZS 3:1 i 3:1

Walczyły tylko przez dwa sety

INFORMACJA WŁASNA

Dwiema porażkami siatkarek **białostockiego AZS** zakończyły się ich kolejne II-ligowe mecze w **Nowej Dębie** z miejscową **Stalą.** Zespół gospodarzy wygrał **3:1** (15:11, 15:17, 15:7, 15:3 i **3:1** (15:4, 6:15, 16:14, 15:8).

Tylko przez pierwsze dwa sety sobotniego meczu trwała zacięta walka. W pierwszej partii białostoczanki zaskoczyły swe rywalki prowadząc 4:0 i 8:5. Końcówka należała jednak do gospodyń, które po doprowadzeniu do remisu 11:11 zdobyły, po silnych atakach, ostatnie 4 pkt. Drugi set trwał aż 32 min. Tym razem kilkupunktowe prowadzenie miała Stal. Ambitny pościg białostoczanek przyniósł wyrównanie 14:14. Od tego momentu obie drużyny częściej zdobywały zagrywki niż punkt. Dopiero przy stanie 16:15 dla AZS mocny plasowany serwis Kateszczenko, przy złym odbiorze piłki, dał AZS zwycięstwo. Niestety, na tym skończyła się dobra gra akademiczek w pierwszym meczu. Dwie ostatnie partie — 15:7 i 15:3 dla Stali — były już bez historii.

W spotkaniu tym bardzo słabo zagrał blok białostoczanek, który nie mógł powstrzymać silnych ataków najlepszej na boisku, leworęcznej Jolanty Godek. Z kolei siłę uderzeniową AZS stanowiła tylko Nowik. Artuszewska i Kateszczenko bez efektu próbowały zaś mijać blok rywalek.

Rewanż białostoczanki rozpoczęły bardzo stremowane. Siatkarki Stali szybko objęły prowadzenie 8:1 i 11:4 i wygrały seta. W drugiej partii obraz gry uległ radykalnej zmianie. Już po 10 min. dobrego bloku i silnych ataków Nowik, Kateszczenko i Artuszewskiej AZS wygrał 15:6. Trzeci set był najbardziej zaciętą w całym meczu. Trwał 25 min. Początkowo przeważały siatkarki z Nowej Dęby. Ale od stanu 12:6 dla Stali do głosu doszły akademiczki. Trzy pewne i skuteczne serwisy Kateszczenko, mocne zbicia Nowik i Karpiuk, dwa sprytne zagrania tej ostatniej i AZS prowadził 14:12. Niestety, cztery końcowe piłki, a tym samym całą partię wygrały rywalki. W ostatnim secie AZS prowadził 4:1. Ale brak asekuracji i „dziurawy" blok przyniosły kolejne punkty zespołowi gospodarzy. Przy jego prowadzeniu 13:8 rozgorzała zacięta walka. Aż wreszcie, po 28 min. wygrała Stal 15:8.

AZS w sobotę wystąpił w składzie: **Nowik, Wyszczelska, Artuszewska, Ciwoniuk, Karpiuk, Kateszczenko.** W niedzielę **Ciwoniuk** została zastąpiona przez **D. Jarmołajew.** Na parkiecie zobaczyliśmy jeszcze: **Badowską, Dziemidow** i **M. Jarmołajew.**

J. GÓRKO

Pozostałe wyniki: Kolejarz Katowice — ChKS Łódź 3:0 i 3:0, Radomka Radom — MKS MOS Wola Warszawa 3:1 i 1:3, Polonia Świdnica — Stal Mielec 2:3 i 1:3

1.	Kolejarz	46	73:13
2.	Stal N.D.	41	55:41
3.	Stal M.	40	52:35
4.	**AZS**	37	48:43
5.	Radomka	35	45:43
6.	Polonia	35	41:42
7.	MKS MOSM	28	30:64
8.	ChKS	26	9:69

TOTO-LOTEK

I losowanie:

1-8-12-26-35-36 dod. 28

II losowanie:

5-13-14-29-39-49

200 mln złotych na wygrane i trzy razy więcej na obiekty sportowe
Wywiad z dyrektorem PP „Totalizator Sportowy" w Białymstoku — MARIANEM KALISZEWSKIM

Wygrana w Tarnowie blisko 28 mln złotych w Super Lotku, musiała wywrzeć wrażenie nawet na cierpiących na brak wyobraźni. Była to najwyższa wygrana w 31-letniej historii PP „Totalizator Sportowy".

Zakłady prowadzone przez Totalizatora stają się coraz popularniejsze. Wystarczy powiedzieć, że w roku ubiegłym Międzywojewódzki Oddział w Białymstoku wypłacił szczęśliwcom z województw białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i ostrołęckiego ponad 200 mln złotych. Przedsiębiorstwo plan ubiegłego roku wykonało w 127 proc.



— Jakie wypłaty padły w międzywojewódzkim Oddziale w Białymstoku? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora PP „Totalizator Sportowy" w Białymstoku, Mariana Kaliszewskiego.

— Rekordowa wypłata w naszym regionie padła w roku ubiegłym w maju i wynosiła 4 mln 800 tys. złotych. Było to w zakładach specjalnych. Natomiast w Super Lotku wygrano w grudniu 3 mln złotych. Prócz nagród pieniężnych Totalizator funduje też dla grających w Super i Dużego Lotka oraz w zakładach specjalnych nagrody rzeczowe. Rozlosowano wśród grających cztery samochody osobowe FSO 1500, sześć fiatów 126p, jeden ciągnik Ursus C-330, trzy telewizory do odbioru programu w kolorze, a także radiomagnetofon. Ponadto w każdym tygodniu wśród tych, którzy wytypowali trafnie pięć liczb w Ekspres Lotku losowany jest dodatkowo milion złotych. Również i u nas padł milion.

— Słowem, z każdym rokiem rosną u nas milionerzy.

— Taka jest prawda, choć mieszkańcy naszego regionu w znacznie mniejszym stopniu zawierają zakłady w porównaniu do innych okręgów. Statystyczny mieszkaniec Białostocczyzny wydał w roku ubiegłym na gry liczbowe i totka piłkarskiego 217 złotych, Suwalskiego — 314, Ostrołęckiego — 315, a Łomżyńskiego zaledwie 95 zł. Natomiast bardzo popularny jest u nas totek piłkarski. Jego dynamika jest jedną z najwyższych w kraju. Być może ma na to wpływ dobra postawa piłkarzy Jagiellonii.

— Czy bywają nie podjęte wygrane?

— Dużo jest roztargnionych osób, którzy zapominają, że grali w totka. Miesięcznie średnio suma nie podjętych kwot wynosi prawie pół miliona złotych. Są one po 180 dniach od daty losowania odprowadzane do Centrali i są przeznaczane na fundusz reklamacyjny, a ostatnio na specjalne nagrody w Super Lotku. W wypadku wyższych wygranych oddział powiadamia zapominalskiego o oczekującej na niego wygranej. W wypadku gry na okaziciela sprawa jest nie do zrealizowania. W zakładach Super Lotka w roku ubiegłym padła w kolekturze 9/35 wygrana w wysokości prawie pół miliona złotych. Jak dotąd mimo komunikatu w „Gazecie" nikt się po odbiór nie zgłosił.

— Ile złotych w roku ubiegłym zostało przeznaczonych na budownictwo sportowe?

— Olbrzymia część wpływów z zakładów przeznaczana jest na Centralny Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, będącej w gestii GKKFiT. Obecnie największą inwestycja sportowa w Białymstoku jest budowa hali Włókniarza. Jej koszt wyniesie 310 mln złotych, z czego 50 proc. stanowić będą środki Totalizatora Sportowego. Również budowę trybuny na stadionie w Zwierzyńcu, koszt 160 mln zł, pokrywa nasze Przedsiębiorstwo. Dawniej środki Totalizatora były przeznaczane wyłącznie na inwestycje sportowe. Obecnie od kilku lat również i na działalność klubów i organizacji sportowych.

A zatem ci wszyscy uczestniczący w zakładach Totalizatora, którzy nie mieli szczęścia pozyskać jednej z wygranych mogą być zadowoleni z faktu, że za ich pieniądze buduje się bądź modernizuje, obiekty sportowe. A z tych przecież korzysta każdy obywatel, a więc i ten który każdego tygodnia wpłaca do kolektury Totalizatora swoje kilkadziesiąt czy kilkaset złotych.

Rozmawiał:
L. TARASIEWICZ

Sporty zimowe

E. Borkowska druga na torze lodowym
M. Stefaniuk trzeci w lodowych ślizgach
Suwalscy łyżwiarze w krajowej czołówce

W doskonałych warunkach lodowych i atmosferycznych, na świetnie przygotowanym torze w Sanoku zakończyły się mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie szybkim. Poziom był dobry, ustanowiono trzy rekordy toru: na 5000 m — Roman Derks (Olimpia Elbląg) — 7.23,86; 500 m — Erwina Ryś-Ferens (Marymont Warszawa) — 42.64 i Tomasz Jankowski (Legia Warszawa) — 38.29.

Na dystansie 3 km doskonale pojechała **Ewa Borkowska** (MKS Niegocin) wywalczając drugie miejsce z czasem 4.52.52. Zwyciężyła Erwina Ryś-Ferens 4.47.90. W biegu na 1000 m E. Borkowska była trzecia — 1.29.11.

*

Na jeziorze Niegocin w Giżycku zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów do lat 21 w żeglarstwie lodowym. Startowało 31 jojerowców z 9 klubów. Przy dobrych warunkach lodowych i sprzyjających wiatrach odbyło się 7 wyścigów.

A oto końcowa klasyfikacja: 1. Dariusz Kardaś (AZS Olsztyn), 2. Marcin Czałbowski (Baza Mrągowo), 3. Marek Stefaniuk (MKS Niegocin Giżycko), 6. Bernard Kwiecień (MKŻ Mikołajki), 7. Roman Morgaś (MKŻ Mikołajki).

W klasyfikacji województw zwyciężył Olsztyn przed Suwałkami.

*

Informowaliśmy już o sukcesach Roberta Rusiaka i Zbigniewa Matyasa w XIV OSM w łyżwiarstwie szybkim. Ich dobra postawa znalazła odzwierciedlenie w punktacji drużynowej.

W klasyfikacji województw w kategorii juniorek i juniorów młodszych Suwałki z dorobkiem 58 pkt. zajęły trzecie miejsce, a w klubowej MKS Niegocin Giżycko z 52 pkt. uplasował się na drugiej pozycji.

W międzynarodowym turnieju w Kielcach

Piąte miejsce M. Roszkowskiej

Małgorzata Roszkowska coraz częściej, po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, pojawia się na matach. Przed kilku dniami informowaliśmy o efektownym zwycięstwie dżudoczki białostockiej Gwardii w eliminacjach strefowych do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego. W sobotę białostoczanka wystartowała zaś w Kielcach w międzynarodowym turnieju kobiet. Impreza ta odbyła się w naszym kraju już po raz piąty, ale poprzednio organizował ją Włocławek.

Na matach wystąpiły 124 zawodniczki z 14 krajów, w tym z Austrii, Holandii, Kuby, USA i ZSRR. Poziom walk był bardzo dobry. **Nasze reprezentantki** wywalczyły dwa zwycięstwa: w wadze 48 kg Anna Chodakowska i w wadze 61 kg Bogusława Oliechnowicz. Małgorzata Roszkowska, która startowała w tej pierwszej kategorii wagowej, wraz z Amerykanką Marleną Anaya zajęła 5—6 miejsce. Oprócz Chodakowskiej wyprzedziły ją jeszcze Czaban, Goosens (Belgia) i Dupond (Francja). (dk)

ROZMYŚLANIA NA TRYBUNIE

Refleksja niezbyt optymistyczna

Jeśli grają ze sobą dwie drużyny i jedna z nich wygrywa, a druga przegrywa, może to oznaczać, że albo zwycięzcy są silni, albo ci, co przegrali, po prostu słabi.

W toczącym się ostatnio turnieju halowych drużyn piłkarskich (pięciu zawodników + bramkarz), obok trzech drużyn z trzech naszych wyższych uczelni, wystartowały jeszcze dwie inne, reprezentujące pracowników Przemysłu Mięsnego i białostockich dziennikarzy. Ta ostatnia o dźwięcznej nazwie „Kaczka", składa się — by kolegów po piórze mocniejszym słowem nie urazić — z zawodników całkiem już dojrzałych. I otóż ci właśnie dziennikarscy sportowcy pokonali w sobotę studentów z Filii UW, przy czym wynik 4:2 nie odzwierciedla jeszcze wszystkiego.

Trzeba bowiem wiedzieć, że gra toczy się systemem bardziej takim hokejowym, i że w trakcie gry można podmieniać zawodników dowolną ilość razy. Studenci dysponowali dwoma pełnymi składami dwóch drużyn, dziennikarze z braku rezerw grali przez cały czas tą samą szóstką.

Baron Pierre de Coubertin, twórca nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, propagując ideę sportu twierdził, że nie tyle ważne jest zwycięstwo, co same uczestnictwo w zawodach sportowych. Można zgodzić się z takim postawieniem sprawy, wszelako gdy młodzi ludzie ćwiczeni przez trenerów dostają w kość od przypadkowej zbieraniny (znowu przepraszam kolegów po piórze), od zawodników, z których część nie kopała już piłki lat pięć lub nawet dłużej, wtedy musi rodzić się refleksja i to w dodatku niezbyt optymistyczna. Wygląda bowiem na to, że nasza współczesna młodzież wzięła rozbrat ze sportem i w ogóle z całą kulturą fizyczną. Może ta przyszłość narodu będzie w przyszłości mądra, ale z pewnością będzie też rozlazła, ślamazarna i krzywa.

PŁOTKARZ

Sport — kultura — turystyka

na balu „Turkus '86"

Po raz pierwszy Zarząd Wojewódzki ZSMP wspólnie z Wojewódzkim Domem Kultury zorganizowali bal sportowy — „Turkus '86". W ten sposób stworzono możliwości miłego uhonorowania społecznej pracy młodzieżowych działaczy sportu, kultury i turystyki. Sympatyczny bal odbył się w Klubie Rozrywki w Białymstoku. Honorowym gościem był wicemistrz olimpijski z Moskwy w wadze półciężkiej a także wicemistrz świata — **Paweł Skrzecz.**

Zaczęło się uroczyście. Uwerturą do balu było podsumowanie ubiegłorocznych dokonań ZSMP na niwie upowszechniania sportu i turystyki wśród młodzieży Białostocczyzny. Najlepszym wręczono puchary. Otrzymali je: przedstawiciel piłkarskiej drużyny z Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, która wywalczyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim turnieju o puchar przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP, zdobywcy trzeciego miejsca w lekkiej atletyce w Letnich Igrzyskach ZSMP, i ósmej pozycji w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Sportów Obronnych. To tylko najbardziej liczące się sukcesy. Wykładnikiem sportowej aktywności instancji ZSMP w woj. białostockim jest współzawodnictwo na najbardziej usportowione miejskie, miejsko-gminne i gminne koło ZSMP. Laureatami tego współzawodnictwa w roku ubiegłym zostali: ZM ZSMP w Białymstoku, ZMG ZSMP w Sokółce i ZG ZSMP w Dobrzynlewie. Wyróżnionych uhonorował przewodniczący ZW ZSMP, Wiktor Wierzbicki.

Ponadto udekorowano złotą odznaką im. Janka Krasickiego Aleksandra Chodźko, a srebrnymi — Mikołaja Biryckiego, Romana Kocańskiego i Ryszarda Świerczewskiego, a brązowym Grzegorza Kamińskiego. Srebrną odznakę „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej" otrzymał Ryszard Świerczewski a brązową — Sławomir Szadkowski. Przyznane zostały też honorowe odznaki LZS i Zarządu Wojewódzkiego TKKF.



Dziękuję za zaproszenie i uznanie — zdaje się mówić Paweł Skrzecz (z prawej) do przewodniczącego ZW ZSMP w Białymstoku Wiktora Wierzbickiego (w środku) i organizatora udanej imprezy Ryszarda Świerczewskiego.



Na balowej sali do tańca przygrywał niezmordowanie zespół „Sekvens". Fot. JAN MALEC

Potem obyczaje uległy pewnemu rozluźnieniu. Parkiet ledwo wytrzymał napór tańczących. Zabawa trwała do białego rana. Podczas balu przeprowadzono kwestę na fundusz Gloria Victis, sportowcy — sportowcom. Zebrano 20 tys. zł, które zostały przekazane na ręce Pawła Skrzecza z prośbą o przekazanie na konto Gloria Victis.

Niezawodny redaktor Ryszard Starzyński ze „Sztandaru Młodych" mówił, śpiewał, parodiował, a wszystko to z głowy, aktualnie, dowcipnie. Jeżeli bal zorganizowany będzie za rok, to także ze Starzyńskim no i z takim znakomitym gościem jak Paweł Skrzecz. Nie miał on zbyt wiele czasu na „balowanie". Opowiadał o nie tak dawno jeszcze zakończonej karierze, udzielał wywiadów, rozdzielał dziesiątki autografów.

My ze swej strony zapytaliśmy Pawła Skrzecza ile razy przegrał w swojej karierze bokserskiej przez nokaut?

— Nikomu to się nie udało, choć raz byłem blisko padnięcia na deski. Poprosił mnie jeden z trenerów przed walką abym oszczędzał jego wychowanka, bo jest to jeszcze młody, niedoświadczony zawodnik. Boksowałem na luzie, i w trzeciej rundzie otrzymałem silny cios aż ugięły się pode mną kolana. Od tego czasu przestałem traktować niektóre pojedynki ulgowo.

— Czy ma pan jakieś wspomnienia ze spotkań z pięściarzami białostockiej Gwardii?

— Było to chyba w roku 1975. Mój brat bliźniak Grzegorz walczył wtedy w wadze średniej i kilka razy przegrał z zawodnikiem białostockiej Gwardii Krysiukiem. Postanowiłem zemścić się za brata, „zrobiłem" wagę średnią i wygrałem na punkty z Krysiukiem.

(Let)

Insta-Polonia 62:108

Wynik nie był najważniejszy

Sobotni towarzyski mecz koszykarzy białostockiego Instalu z Polonią Warszawa zgromadził na trybunach w sali SP 9 sporą ilość kibiców. Ale nic dziwnego, skoro kontaktu z I-ligowym męskim basketem, a stołeczny zespół występuje właśnie w ekstraklasie, nie mamy prawie żadnego.

Polonii nie zawiedli. Wygrali wysoko 108:62 (53:28). Najwięcej punktów zdobyli: dla zwycięzców — Królik — 23 i Franczak — 16; dla pokonanych — Janowicz — 17, Ciupa — 13 i Nowik — 11.

Wprawdzie kibice nie przeżyli zbyt wielu emocji (już w 7 min. wynik brzmiał 18:4 dla gości), ale z pewnością nie żałowali godziny spędzonej na widowni. Polonia, mimo gry na luzie, dała bowiem pokaz przyjemnego dla oka basketu. Szybkie akcje, walka o każdą piłkę, efektowne rzuty mogły się podobać każdemu. Gromkie oklaski nagrodziły m.in. Wiktorowskiego, który po dwutakcie oburącz włożył z góry piłkę do kosza.

A jak grali białostoczanie? Na tle rywali byli bardzo wolni, wręcz ociężali. Brakowało także celności rzutów i... rozgrywającego Kościuczyka, któremu sprawy rodzinne uniemożliwiły występ w tym meczu. Jego doświadczenie bardzo przydałoby się w sobotę instalowskiej piątce.

„Czarne koszule" dały więc kibicom pokaz basketu a swym przeciwnikom surową lekcję. Nie mogła jednak być ona inna, gdyż ta ospałość białostoczan wynikała z ich aktualnego etapu przygotowań do półfinałowego turnieju barażowego o wejście do II ligi.

— Jesteśmy po dwutygodniowym ciężko przepracownym zgrupowaniu w Białymstoku i Bielsku Podlaskim — powiedział nam trener koszykarzy Instalu — Remigiusz Kozłowski. — Zajęcia w siłowni i w terenie miały na celu poprawienie wytrzymałości. I to nam przyniosły. Świeżość przyjdzie później. Teraz potrenujemy zgranie zespołu, popracujemy nad celnością rzutów. Najważniejszą sprawą są obecnie mecze. Stąd spotkania z Polonią i Mazurem Pisz. Z zespołem warszawskim zmierzymy się wkrótce ponownie w stolicy. 6—8 marca rozegramy towarzyski turniej w Białymstoku. Potem 13—15 marca we własnej sali półfinał o II ligę. Jeśli zajmiemy jedno z dwóch pierwszych miejsc awansujemy do finału, którego również będziemy gospodarzem.

Droga do II ligi jest więc daleka. Ale białostoczanie mogą ją pokonać. Pomocą w realizacji tch celu był właśnie mecz z Polonią.

(dk)

W eliminacjach XIV OSM

Podwójne przodownictwo szczypiornistów Juvenii

W hali AMB rozegrane zostały kolejne mecze eliminacyjne do XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce ręcznej juniorek i juniorów młodszych.

W meczu dziewcząt zmierzyły się bezpośrednio dwie najlepsze drużyny w tabeli: **Juvenia Białystok pokonała Olimpię Warszawa 21:20 (13:9).**

Najskuteczniej grały Dorota Jacewicz — 7 bramek, Elżbieta Naumnik i Ewa Białous — po 4.

Natomiast szczypiorniści Juvenii rozgromili Jurand Ciechanów 36:19 (17:11). Najskuteczniejszymi byli: Bogdan Bielonko — 13 i Dariusz Stypułkowski — 8.

W tabeli prowadzą zarówno dziewczęta jak i chłopcy z białostockiej Juvenii. (Let)

Remis w inauguracji

Wczoraj bokserzy **ełckiego Mazura** zainaugurowali rozgrywki o wejście do II ligi. W pierwszym swym meczu spotkali się w **Rzeszowie** z miejscową **Stalą.** Spotkanie zakończyło się remisem **10:10.**

Szczegółową relację z tego meczu przekażemy w jutrzejszym wydaniu „GW". (dk)

Brydż w „Hermesie"

Z okazji 90-lecia Spółdzielni, Ognisko TKKF „Hermes" przy PSS „Społem" organizuje cykl otwartych turniejów brydża sportowego parami. Pierwszy z nich odbędzie się już dzisiaj, 23 bm. o godz. 17.30 w klubie „Hermes" w Białymstoku przy Rynku Kościuszki 15.